Nr. 72. Rok XXIX. Lwów, piątek 14 marca 1924. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000
Na prowincji
z przesyłką poczt. M 7,500.000
Za granicą . . . M 12,000.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 250.000 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadesłanem i w nekrologji gr. 25. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 40. po kronice gr. 22. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr 48. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4. kupno i sprzedaż za słowo gr. 5, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 8. dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.
Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zielonowicza 11—15

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

KRAKÓW 760 Biblioteka Jagiellońska

Oszczerstwa.

Półoficjalna czeska „Prager Presse" w wydaniu z dn. 5 bm., zamieściła wiadomość ze Lwowa o tzw. sprawie Bessarabowej. W wiadomości tej czytamy między innemi:

„Przy sekcji zwłok znalezionej — jak wiadomo — martwej w więzieniu Ukraińki, stwierdzono, że całe ciało jest pokryte pręgami i siniakami, które bezwątpienia spowodowały uderzenia. W przewiezieniu zwłok do grobu brała udział liczna ludność. Ukraiński klub parlamentarny i polscy posłowie Królikowski i Insler wnieśli wniosek nagły w Sejmie, żądający wysłania do Lwowa osobnej komisji sejmowej, któraby zbadała tajemnicę śmierci Bessarabowej".

Berlińskie zaś pismo socjalistyczne „Vorwärts" z dnia 4 bm., zamieszcza telegram z Warszawy p. t. „Polskie okrucieństwa więzienne", w którym podaje treść nagłego wniosku klubu ukraińskiego w tej samej sprawie bez dodawania od siebie komentarzy.

Rozsiewania oszczerczych bredni o Polsce z powodu „sprawy" Bessarabowej, należało się spodziewać wszędzie tam, gdzie działają jeszcze gasnące wpływy p. Petruszewycza oraz wpływy żydowskie i gdzie szczególnie... dobrze życzy się Polsce. Trzeba przyznać że dobrą przysługę tej rusko-żydowskiej kampanii oszczerczej oddała PPS. i Wyzwolenie, które ochotnie za wnioskiem partji ukraińskiej w Sejmie głosowały. Mimo tych „sprzyjających" oszczerstwu okoliczności, trzeba przecież pro memoria zanotować znamienny fakt, że kłamstwa powyższe znalazły gościnny przytułek właśnie w organie czeskiego ministra spraw zagranicznych, który tak często deklamuje o potrzebie porozumienia z Polską.

Podnosząc fakt powyższy, nie chcemy mu tem samem nadawać jakiegoś poważnego znaczenia politycznego i powiedzieć, że szerzenie tych „prawdziwych" wiadomości szczególnie nas porusza. Pragniemy tylko poprostu zarejestrować telegram czeski, który nadano we Lwowie z tą osobliwą troską, aby w nim wymienić nazwiska „polskich" posłów Królikowskiego i Inslera To zestawianie telegrafującemu istotnie się udało i ono jest najbardziej wymowne dla zastanawiającego się nad źródłem czeskiej rewelacji.

Trzeba tu jeszcze jedno podnieść. Czesi mają tyle własnych domowych... kłopotów benzynowych, spirytusowych, „prasziekowo-svatkowych", tyle interesujących zagadnień narodowościowych na Słowaczyźnie i w własnym kraju, że doprawdy trudno się niedziwić, iż wśród nich znajdują czas i ochotę na zajmowanie się preparowaniem kłamliwych sensacji o Polakach.

Kłamliwość bowiem tych sensacji rzuca się w oczy. Wiadomo, że sprawa rzekomego pobicia Bessarabowej w więzieniu jest otwarta. Stwierdził to autorytatywnie w Sejmie minister sprawiedliwości, mówiąc, iż opinja komisji lekarskiej, która sekcji dokonała, niezostała jeszcze wydana. I to jest miarodajne.

Jest rzeczą natomiast niezwykle charakterystyczną, że w doniesieniach zagranicznych o Bessarabowej niema ani słowa o tem, co właśnie jest „murowane" i prawdziwe, co zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, tj., o przyczynie aresztowania Bessarabowej. To, że Bessarabowa była najczynniej i najwybitniej wmieszana w wielką aferę szpiegowską, najszkodliwszą i najniebezpieczniejszą dla państwa, jaką od początku odzyskania niepodległości naszej wykryto, to — powtarzamy — wydawało się pismom, roszczącym sobie pretensje do rzetelnego informowania swej publiczności, najzupełniej niegodnem uwagi.

A przecież ta wiadomość byłaby niewątpliwie najważniejszą i z pewnością najciekawszą.

A jeśli tej najważniejszej wiadomości o tej sprawie pisma zagraniczne nie podały, to cóż podały?

Pospolite oszczerstwa. (r.)

Sprawy gdańskie na Radzie Ligi Nar.

Raport p. Quinones de Leon. — Sukces p. Skirmunta.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem Rady Ligi narodów referent dla spraw gdańskich w Radzie Ligi Quinones de Leon stwierdził, że na 9 zgłoszonych spraw tylko trzy dojrzały do dyskusji, a mianowicie sprawa ochrony interesów, organizacji i obywateli gdańskich w Polsce. Co do sprawy składu Rady portu oraz sprawy miejsca na skład materjału wojennego dla Polski, to Quinones de Leon zaznaczył, że nie może przedstawić wniosków z tego powodu, gdyż nie nadesłano odnośnych dokumentów lub doręczono je zbyt późno. Sprawy te należy odłożyć do czerwca.

Przechodząc z kolei do charakterystyki omówionych spraw, zauważa referent, iż odnośnie do prawa Rady portu zaciągania pożyczek, rząd polski uznaje konieczność wydobycia funduszów na rozbudowę portu, domaga się jednak, aby Rada portu zapytywała poprzednio rząd polski i senat gdański. — Referent zaznacza, że odkładanie zasadniczej decyzji do czerwca nie wyklucza przedwstępnych rokowań w sprawie pożyczki. W sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku możliwem jest, zdaniem Quinonesa de Leon, osiągnięcie porozumienia w ciągu sesji. Referent zaznacza, że gotów jest ofiarować swe usługi w tej sprawie.

Prezydent senatu zwrócił się z prośbą do Rady Ligi, aby sprawę pożyczki Rady portu oraz ochrony obywateli gdańskich załatwiono bezwarunkowo obecnie. Delegat polski Skirmunt sprzeciwił się temu a Rada Ligi odrzucając żądanie Sahma, przyjęła rezolucję referenta, popartą przez delegata Polski Skirmunta.

Sprawę ochrony interesów obywateli gdańskich w Polsce przekazano komitetowi prawniczemu, zgodnie ze stanowiskiem zajętem w tej sprawie przez delegata Polski.

Po posiedzeniu plenarnem rozpatrywano w sekretarjacie Ligi Narodów w obecności delegata Polski Skirmunta, Wysokiego komisarza Ligi Narodów oraz dyrektora sekcji administracyjnej Rady Ligi Colbana sprawę pozostawienia polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, wyjaśniono stanowisko obu stron, oraz ustalono, że obie strony mają przedstawić sformułowane swe dezyderaty.

Sprawa Jaworzyny będzie omawiana na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady, zaś sprawy wynikające z art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach oraz kwestja obywatelstwa będą omawiane dopiero z końcem tygodnia.

Genewa. (PAT.) W skład komitetu, do którego odesłano sprawę ochrony organizacji i obywateli gdańskich w Polsce, weszli prawnicy delegacji hiszpańskiej i szwedzkiej. Odnośny raport prawniczy przygotują oni do dnia 15 maja.

Granica na obszarze Jaworzyny ustalona.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi postanowiła uznać granice na obszarze Jaworzyny, wykreślone przez komisję delimitacyjną. Quinozes de Leo wyraził zarówno delegatowi polskiemu jak i czechosłowackiemu uznanie i podziękowanie za ducha pojednawczego, jaki ujawnił się w czasie rokowań w tej sprawie.

Manifest Kalifa do mahometan

nieuznaje zniesienia kalifatu i zwołuje kongres powszechny.

Territet. (PAT.) Były kalif przyjął w obecności swoich doradców politycznych przedstawicieli Havasa, Reutera i Wolffa i wręczył im tekst swego manifestu do świata muzułmańskiego. W manifeście tym oświadcza kalif, że uważa za nieważną i niebytą decyzję rządu tureckiego o zniesieniu kalifatu i wzywa muzułmanów całego świata do zwołania powszechnego kongresu muzułmańskiego, któryby powziął decyzję w sprawie kalifatu.

Territet. (PAT.) Kalif wydał odezwę w której oświadcza, że deportację uważa za świętokradztwo i dlatego nigdy jej nie uzna.

Londyn. (AW.) Obwołanie kalifem Husseina wywołało niezadowolenie muzułmanów, szczególnie w Egipcie, Marokku i Indjach. Ogólnie wskazują na fakt, że Mahometanie Hedżasu, Iraku i Transjordanji tworzą znikomą ilość wyznawców Proroka.

Delhi. (PAT.) Przywódca mahometan hinduskich Mehmed Ali oświadczył na telegram b. kalifa, że mahometanie hinduscy zdecydowani są utrzymać święty kalifat, jakkolwiek nie zamierzają mięszać się w wewnętrzne sprawy Turcji.

Z DNIA.

POŻYCZKA WŁOSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 marca. Wielkim wypadkiem dnia jest sprawa pożyczki polskiej we Włoszech. Według informacji ze sfer oficjalnych, sprawa jest już załatwiona, rząd oczekuje w najbliższych godzinach nadejścia urzędowej wiadomości, że pożyczka została zatwierdzona przez Mussoliniego.

Sprawa ta doszła do skutku dzięki interwencji Mussoliniego. Polska wchodzi przez pożyczkę w trwałe stosunki gospodarcze z Włochami. Pożyczka ma być udzielona w dwóch ratach na 7 prc. i ma być umorzona za 20 lat.

Dodać należy, że w miarę powodzenia akcji sanacyjnej rząd polski otrzymuje coraz więcej korzystnych propozycyj z zagranicy.

12 FR. ZŁ. POSIADA PRZECIĘTNIE OBYWATEL W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 marca. W dniu 31 grudnia ub. roku wartość obiegu banknotów w Polsce wynosiła 102 miljony franków, co wynosiło na głowę 4 franki. W dniu 1 marca b. r. obieg banknotów doszedł do 307 miljonów franków, czyli 12 fr. na głowę. Wywołuje to korzystny wpływ na rozwój życia gospodarczego w Polsce.

REICHSBANK A MARKA POLSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 marca. O stabilizacji marki polskiej świadczy m. i. i to, że od pewnego czasu tzw. czarna giełda nie odgrywa najmniejszej roli w kształtowaniu się kursów walut obcych. Kurs dolara podlega minimalnym tylko wahaniom. Nie wywołała zniżki marki polskiej nawet ujawniona ostatnio działalność Reichsbanku, który usiłował obniżyć markę polską i franka, wyłapując w Polsce via Katowice i Kraków funty i dolary.

ZMIANY W DOK.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 marca. Dowiadujemy się, że gen. Jędrzejewski ma być zwolniony ze stanowiska dowódcy okręgu we Lwowie, w jego miejsce przyjść ma gen. Malczewski z Grodna, do Grodna zaś przeniesiony będzie gen. Berbecki.

WYDANIE POSŁA.

Warszawa. (Tel. wł) 12 marca. Sejmowa komisja regulaminowa postanowiła wydać sądom pos. Neumanna. Pos. Neumann był pierwszym prezesem Deutschtumsbundu.

SĄD DLA PRZESTĘPSTW SKARBOWYCH.

Warszawa. (AW.) Rada Min. zatwierdziła projekt ustawy o karaniu przestępstw skarbowych. Do sądzenia przestępców skarbowych stworzony będzie przy sądach okręgowych specjalny wydział.

Z GIEŁDY PRACY.

Warszawa. (AW.) Warszawska giełda pracy notuje w ostatnich czasach powiększanie się liczby zgłoszeń ze strony pracowników umysłowych, natomiast liczba poszukujących pracy robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych znacznie się zmniejszyła.

Przedwczesna radość naszych nieprzyjaciół.

Radość, jaką w obozie nieprzyjaciół Francji i narodowej Europy wywołał upadek gabinetu Theunisa okazała się przedwczesną. 5 marca bowiem po dziewięciodniowem przesileniu król Albert powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. Theunisowi, który posiada pełne zaufanie całej patrjotycznej opinji Belgji. Atak socjalistów, poprowadzony wspólnie ze separatystami flamandzkimi skończył się zupełną ich porażką. Jest to równocześnie porażka Mac Donalda i tryumf Poincare'go.

Zwyciężyło w Belgji przekonanie, że w chwili decydującej dla sprawy reparacyjnej, należy utrzymać przy władzy męża stanu, który jest pierwszym ekspertem tego zagadnienia. Przemógł także wzgląd na skarb państwa, któremu chciano zachować wybitnie zdolnego i fachowego Ministra Skarbu, jakim był p. Theunis. Koalicja stronnictw mieszczańskich wyszła z tego przesilenia wzmocniona, przedewszystkiem nie doszło do rozłamu partji katolickiej, na rozbicie której socjaliści liczyli. Wzrósł wreszcie w całym kraju autorytet partji liberalnej, która zajęła podczas kryzysu stanowisko zgodne z racją stanu Belgji. Przedewszystkiem głosowała ona jak jeden mąż za układem ekonomicznym z Francją, a następnie pierwsza wypowiedziała się za utrzymaniem p. Theunisa, chociaż ten należy do obozu katolickiego.

Jeden z szefów liberalizmu p. Paul Hymans, ma też objąć w nowym gabinecie Theunisa tekę ministra spraw zagranicznych.

Korespondent antwerpski „Gazety Warsz." donosi, że większość ministrów z pierwszego gabinetu Theunisa pozostanie przy swych tekach.

Nowy gabinet Theunisa dołoży wszelkich starań do sprawiedliwego rozwiązania odszkodowań i nie wyzbędzie się lekkomyślnie cennego zastawu, jakim jest Zagłębie Ruhry.

W stosunku do wielkich mocarstw Ententy przyczyni się do ułatwienia porozumienia francusko-angielskiego i obstawać będzie przy udziale Ameryki w polityce ekonomicznej starego kontynentu. W gabinecie tym Polska liczyć będzie mogła na szereg wypróbowanych przyjaciół, którzy wielokrotnie wypowiedzieli się za zacieśnieniem wzajemnych stosunków gospodarczych i politycznych.

Będzie to rząd „du Salut Publique", który nie uszczuplając w niczem prerogatyw parlamentu, będzie się jednak trzymał zdala od wszelkich intryg i koterji parlamentarnych, nie oglądając się na przyszłe wybory. Nie będzie on robił polityki wyborczej, lecz politykę państwową. W tych warunkach gabinet ten rządzić może spokojnie do wyborów, o ile p. Theunis zechce się usunąć wcześniej ze względów osobistych po załatwieniu sprawy reparacyjnej.

Czas niezadowolony z ziemian.

„Czas" jest bardzo niezadowolony ze zjazdu ziemian, jaki odbył się zeszłej niedzieli w naszem mieście i z uchwał tego zjazdu.

„Jeśli — pisze „Czas" — zjazd ziemian zachęca do wstępowania do grupy p. Dubanowicza, to należy pamiętać, że w konsekwencji oznaczałoby to zrzeczenie się ze strony ziemian obrony prawa własności(?!) i zasady praworządności(!?) jak to doświadczenie (! no, no) dotychczasowe pokazało.

Jest to praca na rzecz grupy p. Dubanowicza, która jest podporządkowana i uzależniona od narodowej demokracji, otwarcie wyznającej, że idzie po linji radykalnego(!?) wywłaszczenia ziemian. Co innego jest zachęta do porozumienia z rolnikami chrześcijańskimi, działającymi w Wielkopolsce. Być może, że ci ostatni, gdyby się z nimi kto oddamy ziemiaństwa porozumiały i połączyły, potrafiliby odzyskać swobodę ruchów w polityce i nauczeni smutnem doświadczeniem, nie dałby się drugi raz wciągnąć w matnię „paktu lanckorońskiego". Porozumienia takiego należy też sobie życzyć, ale ostatnimi pośrednikami, którychby można w tym celu użyć, są chyba pp. Dubanowicz i Stroński. Pod ich auspicjami porozumienie takie do skutku nigdy nie dojdzie, chyba kosztem ziemiaństwa".

Demagogiczne te pokrzykiwania „Czasu" same się kwalifikują i czynią rozprawianie się z nimi niepotrzebnem.

DZIŚ W CZWARTEK WIELKA PREMIERA W KINIE „LEW"
Bomba humoru! Najlepsza komedja!
z niezrównanymi, genialnymi artystami-komikami PAT i PATACHON p. t.:
NARZECZONA Z AUSTRALJI.
Rekordowy film ten będzie wielką niespodzianką dla Szan. P. T. Publiczności, jest bowiem pod względem reżyserji, wykonania, techniki, pomysłowej sytuacji i niepospolitego humoru niedoścignionym w tym sezonie. 1524

SPRAWA KŁAJPEDY ODROCZONA.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów obradowała nad sprawą Kłajpedy. Po wysłuchaniu obszernego refratu Normana Davesa i po przemówieniu delegata polskiego Skirmunta, Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć dyskusję do jednego z najbliższych posiedzeń a to ze względu na to, że delegaci litewscy nie przybyli jeszcze na posiedzenie. Na propozycję delegata p. Hannotaux, delegaci czterech wielkich mocarstw odbędą w międzyczasie konferencję prywatną, na której rozpatrzą raz jeszcze projekt statutu Kłajpedy.

Czelność sowietów rośnie.

Po artykule Rosenblatta dalsze noty Cziczerina.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 marca. W kołach politycznych obszernie są omawiane dwie noty Cziczerina w sprawie Kłajpedy i w obronie Litwy. Należy przypomnieć, że w parę dni po przyjęciu posła polskiego Darowskiego w Moskwie przez Kalenina, gdzie p. Darowski wyraził przekonanie o konieczności nawiązania stosunków handlowych polsko-sowieckich, ukazał się w „Ekonomiczeskoj Żiźni" artykuł żyda Rosenblatta, domagający się, jako warunku rokowań, rewizji traktatu ryskiego.

W kilka dni potem Cziczerin wystosował dwie noty, jedną do wszystkich rządów, drugą do Anglji, Francji i Włoch. W notach tych oświadcza Cziczerin, że Rosja nie uzna załatwienia sprawy Kłajpedy, oraz że sprawa granicy polsko-litewskiej nie może być załatwiona bez zgody związku republik sowieckich.

Obie noty Cziczerina znalazły odgłos w prasie warszawskiej. „Gazeta Warszawska", „Rzeczpospolita" i „Kurjer Poranny" zajmują mniej więcej jednakowe stanowisko. „Gaz. Warsz." pisze: „Oczekujemy, że niewczesne wystąpienie p. Rosenblatta spotka się z odpowiedniem wyjaśnieniem i sprostowaniem miarodajnych czynników politycznych w Rosji, które prawdopodobnie zdają sobie sprawę z tego, że dalsze układanie normalnych stosunków sąsiedzkich możliwe jest jedynie w atmosferze lojalności do raz przyjętych zobowiązań".

Nie wiadomo, jaki obrót weźmie sprawa, nie ulega jednak wątpliwości, że Cziczerin gra na wzmocnienie stanowiska międzynarodowego Rosji. Czelność Cziczerina wzrosła, gdy w Anglji przyszedł do steru rząd Mac Donalda.

Według ostatnich wiadomości Cziczerin ma zostać przedstawicielem Rosji przy rządzie angielskim, zaś kierownictwo spraw zagranicznych objąć ma Trocki.

Warszawa. (AW.) Według wiadomości z Rygi, Cziczerin wystosował do państw ententy nową notę w sprawie Kłajpedy i granicy polsko-litewskiej. Rosja będzie uważała na nieważne i nieścisłe wszelkie rozwiązanie sprawy Kłajpedy, powzięte bez jej udziału.

O ustalenie polityki wobec Niemiec.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. III. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych referowała posłanka Sokolnicka sprawę polityki polskiej w stosunku do Niemiec i wyraziła opinję, że Polska swej polityki co do Niemiec jeszcze nie ustaliła. Prace w tym kierunku rozpoczęto w roku ubiegłym, lecz upadek gabinetu tę pracę przerwał. Posłanka Sokolnicka podkreśla konieczność zwrócenia uwagi na kresy zachodnie. Ze strony Niemiec rozwija się silna działalność na terytorjum polskiem, a koncentruje się ona w organizacji Deutschtumsbundu o charakterze antypolskim. Energiczna akcja rządu polskiego jest konieczna.

Posł. Sokolnicka stawia następujące rezolucje:

1) Wzywa się rząd, by opracował program, obejmujący całokształt polityki polskiej w sprawach niemieckich.

2) Wzywa się rząd, ażeby w odpowiedzi na nieustanne skargi, wnoszone przez Niemców do Ligi Narodów, przedstawił jej silnym głosem, jak niemieccy obywatele Państwa Polskiego spełniają swe obowiązki względem Polski, członka Ligi Narodów.

3) Wzywa się rząd, by na każde wydalanie obywateli polskich z Niemiec odpowiadał z bezwzględną retorsją, nie wdając się w żadne pertraktacje z rządem niemieckim.

4) Wzywa się rząd, by przedsięwziął ujarzmianie żywiołów, wrogo usposobionych wobec Państwa Polskiego i stojących na przeszkodzie normalnemu ustaleniu się stosunku ludności niemieckiej do Rządu polskiego.

5) Wzywa się rząd, by zorganizował w Poznaniu i Toruniu planową koncentrację Polaków, wydalonych z Niemiec.

Poseł Barlicki (PPS.) sądzi, że dyskusja w tej sprawie powinna się odbyć w obecności ministra spraw zagranicznych, proponuje więc odroczenie dyskusji.

Przedstawiciele ministerstwa spraw zagr. przyłączyli się do tej propozycji, wobec czego dyskusję przerwano.

Następnie referował poseł Dębski sprawę traktatu w St. Germain.

Poseł Liebermann oświadcza, że socjaliści będą głosować przeciw ratyfikacji.

Gwałty niemieckie na Śląsku.

Korespondent wrocławski „Kurjera Poznańskiego" podaje bardzo ciekawe szczegóły akcji antypolskiej, prowadzonej na Śląsku przez tajne i półjawne organizacje niemieckie. Organizacji tych jest we Wrocławiu cały szereg. Największe wśród nich to: Stahlhelm z pomocniczemi „Stahlhelm-Hilfe" i Koenigin Luise Bund" dla kobiet i „Jungdeutscher-Orden".

„Żyje tu — pisze korespondent „Kurjera Pozn." — i krzepnie coraz bardziej dawna buta pruska, która nie może pogodzić się z myślą o klęsce Niemiec, o upadku cesarstwa, a z wściekłością myśląc o swych zwycięzcach, gotuje się do wielkiej wojny odwetowej i odzyskania „utraconych" prowincyj.

Łatwo wyobrazić sobie, jak ciężkie jest w takiej nienawiścią przepojonej atmosferze życie szczupłej kolonji polskiej. Brak wśród niej inteligencji, któraby pracą kierowała i pomagała, nic też dziwnego, że polskie życie narodowe mało jest tu ożywione. Trudno ponadto nielicznym organizacjom polskim znaleźć odpowiedni lokal na zebrania. Każdy właściciel lokalu, który przyjmuje u siebie Polaków, naraża się na takie szykany ze strony szowinistów pruskich, że prędzej czy później wymawia Polakom gościnę.

W dniu 24 lutego zebrało się tutejsze polskie towarzystwo śpiewackie „Harmonja" na skromną zabawę towarzyską w sali restauracji Winzenzhaus. Zabawę poprzedziły szykany ze strony policji, która kwestjonowała programy pisane po polsku, zaznaczając, że „tym razem wyjątkowo jeszcze na to zezwoli". Nie odbyła się zabawa bez przeszkód. W przedpokojach lokalu pojawiły się ciemne indywidua ze Stahlhelmu i Jungdeutscher-Orden, zaczepiając Polaków, a nawet kobiety, które nie odważyły się ani na chwilę opuścić sali same, nie chcąc narazić się na najohydniejsze zaczepki.

W kilka dni później wychodzące tu szowinistyczne pismo Schlesische Volksstimme napadło z tego powodu w niesłychany sposób na Polaków, nazywając niewinną tę zabawę towarzyską „Polnische Wuehlarbeit in Breslau".

„Stało się to dnia 24 lutego 1924 — pieni się hakatystyczny pismak. — Oto wszechpolski związek „Harmonja" pozwolił sobie Polaków („w oryg. „Polacken") mieszkających we Wrocławiu zaprosić na zabawę. W sali Vincenhaus zbiera się ten w oczach narodu niemieckiego za „niewinny" uchodzący, lecz właśnie dlatego tem niebezpieczniejszy polski związek śpiewacki. Znamy tych ludzi i nie damy im się oszukać. Hołota ta (w oryginale „dieses Pack") ma wcale „skromne" cele, chce mianowicie poróżnić ze sobą naród niemiecki, ażeby urządzić potem plebiscyt przy pomocy granatów i karabinów maszynowych i wówczas żegnaj Wrocławiu, który tego nie widzisz obecnie! A wówczas żadnego z mieszkańców Wrocławia niech nie urazi zabawa z chorągwiami biało-czerwonemi". Najbardziej oburza pismaka to, że karty wstępu miały tekst polski i mimo to nosiły stempel podatkowy magistratu wrocławskiego. „Zabawia się tu to towarzystwo swobodnie i pod opieką nawet policji, a niemieckie towarzystwa w Poznańskiem i w Polsce są zakazane, prześladowane i napadane. U nas natomiast zdradzieckie Związki cieszą się uznaniem Magistratu. Zapamiętaj to sobie Ślązaku, a wdzięczna ci będzie ojczyzna".

Czyż nie jest to jawne podżeganie do gwałtów, za które „wdzięczny będzie Vaterland"? Oto ilustracja, jak przedstawia się życie garstki Polaków we Wrocławiu.

„Kurjer Poznański" na marginesie powyższych doniesień swego korespondenta stwierdza, że położenie Polaków na Śląsku i w Niemczech różni się bardzo od położenia Niemców w Polsce.

Czas skończyć z polityką miękkiej ręki, która rozzuchwala tylko Prusaków, a prowokując ich do coraz to brutalniejszych napaści, pogorsza i tak już okropne położenie naszych rodaków, odciętych od nas fatalnie wykreśloną granicą.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie

Wszystkim znajomym, którzy uczestniczyli w pogrzebie śp. Marji Biberstein Błońskiej serdeczne Bóg zapłać składa 1316 **Rodzina.**

SPRAWA ROZBROJENIA ODROCZONA.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś popołudniu swoje obrady. Na publicznem posiedzeniu lord Parmoore referował o akcji pomocy dla uchodźców zach. Macedonii. Wysoki komisarz Rady Ligi Nar. omawiał tragiczny los uchodźców. Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję wzywającą do dalszej interwencji Ligę Narodów na rzecz uchodźców.

Następnie przystąpiła Rada do obrad nad kwestją rozbrojenia. Referował dr. Benesz. Rada przyjęła do wiadomości, że przewodnictwo komisji rozbrojeniowej obejmować będą kolejno przedstawiciel Anglji Cecil, przedstawiciel Francji Le Brue i przedstawiciel Włoch Schanzer. Na wniosek lorda Parmoore, obrady nad układem w sprawie ograniczenia wydatków poszczególnych państw na cele zbrojeń, odroczono do czasu późniejszego. Delegat Anglji oświadczył, że rząd Mac Donalda nie znalazł dotąd czasu, aby tak skomplikowaną kwestję poddać gruntownemu zbadaniu.

PODRÓŻNICY LITEWSCY.

Kowno. (PAT.) Delegacja litewska z premierem Gałwanouskasem na czele, która w sobotę powróciła z Genewy do Kowna, po odbyciu konferencji z członkami rządu i komisji sejmowej do spraw zagranicznych, opuściła dziś Kowno, udając się ponownie do Genewy.

FRANCJA RATYFIKUJE KONWENCJĘ O BESARABJI.

Paryż. (PAT.) W Izbie deputowanych odbyła się dziś dyskusja nad projektem ustaw o ratyfikacji konwencji z 29 października r. 1920 w sprawie Bessarabji, zawartej pomiędzy Rumunją, Francją, Anglją, Włochami i Japonją. Poincare przedstawił historję Bessarabji, dwukrotnie oderwanej od Rumunji przez Rosję, poczem Izba przez podniesienie rąk uchwaliła przedstawiony projekt ustawy ratyfikacyjnej.

PRZESILENIE GOSPODARCZE W BELGJI.

Bruksela. (AW.) Spadek franka belgijskiego wywołuje niepożądane perturbacje w życiu gospodarczem Belgji. Ceny żywności wzrastają, a robotnicy żądają podwyżki płac. Robotnicy okrętowi ogłosili strajk, żądając pięciokrotnego podwyższenia płac w porównaniu z płacami przedwojennemi. Fabrykanci gotowi są podwyższyć płace w stosunku od godziny, natomiast odrzucają żądania ryczałtowej podwyżki płac.

SKŁAD GABINETU BELGIJSKIEGO.

Bruksela. (PAT.) Gabinet został oficjalnie ukonstytuowany. Składa się on z 6 katolików i pięciu liberałów.

SZWECJA UZNAJE SOWIETY.

Sztokholm. (PAT.) Niebawem nastąpi uznanie sowietów de iure przez rząd szwedzki. Jest to uwarunkowane uznaniem przez Rosję sowiecką pretensji obywateli szwedzkich w Rosji.

BUNT OFICERÓW IRLANDZKICH.

Dublin. (AW.) Gen. Tobin i płk. Dalton wręczyli imieniem irlandzkiej armji republikańskiej rządowi wolnego państwa irlandzkiego ultimatum. Prezydent oświadczył, że uczyni wszystko, by zlikwidować bunt oficerów armji irlandzkiej.

NOWY RZĄD GRECKI ZA REPUBLIKĄ.

Ateny. (AW.) Gabinet przywódcy radykalnych republikanów Papanasisa, który się już ukonstytuował, dąży do proklamowania republiki z ominięciem plebiscytu, mimo, że rząd angielski przestrzega Grecję przed takim krokiem, zaznaczając, że Anglja odmówi udzielenia specjalnej pożyczki. Papanasis zdecydowany jest rozwiązać parlament na wypadek gdyby ten wahał się proklamować republikę.

1319n

Gwałty litewskie nad ludnością polską.

Warszawa. (PAT.) Nieustające gwałty nad ludnością polską, których dopuszczają się władze litewskie, skłoniły komitet wychodźców z Litwy kowieńskiej w Wilnie do złożenia telegraficznej skargi do Rady Ligi Narodów.

Skarga podnosi, że od 8 sierpnia 1922 położenie Polaków na Litwie znacznie się pogorszyło i wyszczególnia następujące krzywdy i upośledzenia:

1. Zakaz używania języka polskiego w kościołach, przyrównoczesnej tolerancji wobec gwałtów, jakich się dopuszczono w ostatnich czasach (poturbowanie Siemaszki i tow. do utraty przytomności w kościele św. Trójcy w Kownie 24 lutego br. za to, że modlili się po polsku).

2. Zamykanie szkół polskich pomimo, gwarancji konstytucyjnych i oświadczeń rządu w sprawie mniejszości narodowych, redukcja wykładowych godzin języka polskiego i historji polskiej.

3. Uwięzienie około 200 Polaków, znęcanie się nad nimi i bicie.

4. Wypędzanie i wydalanie drogą administracyjną.

5. Zakaz wszelkiego stykania się z Polską, uwidoczniony na każdym paszporcie litewskim, oraz odmowa ogólna wydawania paszportów obywatelom polskim.

6. Pozbawianie ludności polskiej prawa opcji, wywłaszczanie bez odszkodowania, konfiskaty dóbr należących do Polaków, którzy służyli w armji polskiej, nawet przed uznaniem Litwy przez mocarstwa, albo konfiskaty z powodu przekonań politycznych.

7. Fałszowanie spisu ludności, (sztuczne zmniejszanie 3 do 4 razy liczby ludności polskiej).

Memorjał podkreśla, że wiadomości powyższe są podpisani gotowi skompletować dokładna dokumentacją. Petenci zwracają się do Rady Ligi Narodów z prośbą o sprawdzenie rzeczywistego stanu rzeczy i zapewnienie swej opieki ludności polskiej, uciskanej na Litwie.

Senat o pomocy dla rolnictwa.

Warszawa. (PAT.) Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagran. i wojskowych o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Referent sen. Lubieński prosił imieniem komisji o odroczenie rozprawy, ponieważ w ustawie są zapowiedziane zmiany.

Po przyjęciu tego wniosku przystąpiono do wniosku PSL. Piast, ZLN. klubu chrz. nar. i zjednoczenia niem. w sprawie przyjścia z pomocą rolnictwu.

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego uzasadniał wniosek sen. Szułdrzyński, stwierdzając, że dotychczasowa polityka rządu zmierzała do odbudowy naszego przemysłu, przyczem rolnictwo ponosiło ofiary. Mówca przytacza cyfry statystyczne, dowodzące zmniejszenia się rentowności zarówno większych jak i mniejszych gospodarstw, co spowodowało zmniejszenie się wydatków na melioracje rolne, a w dalszej konsekwencji do obniżenia się produkcji. W imieniu komisji prosił mówca o uchwalenie szeregu rezolucyj, wzywających rząd, aby zezwolił na wywóz produktów rolnych, w szczególności o ile idzie o zboże, o ile możności we formie przetworów, aby obniżył o 5 prc. opłaty wywozowe od zboża na spłaty podatku majątkowego.

Sen. Bojanowski przytacza, że nawet w wypadku wprowadzenia u nas zupełnie wolnego handlu zbożem nie możnaby do końca roku wywieść więcej, niż 50 000 wagonów, co stanowiłoby jedną czwartą część ilości, którą według statystyki możnaby eksportować. Nie ma więc obawy o ogołocenie kraju ze zboża. Mówca popiera wniosek komisji.

Sen. Buzek stwierdza, że nasz bilans handlowy od stycznia br. stał się bierny. Jako środek zaradczy dla uratowania aktywności bilansu proponuje mówca otwarcie granic dla wywozu tych płodów, których w kraju jest podostatkiem, tj. płodów rolniczych. Mówca przytacza szereg danych, ilustrujących dysproporcję, jaka zachodzi między cenami produktów rolnych, a tymi, których sam rolnik potrzebuje. Np. w Poznańiu w r. 1913 100 kg. żyta kosztowało 4 dolary 2 ct. a obecnie kosztuje 2 dolary 31 ct., podczas gdy tonna żelaza kosztowała w tym czasie 17 dol. 74 ct., obecnie zaś kosztuje 36 dol. 38 ct. Przyczyny zła należy szukać w systemie etatyzmu.

Sen. Janta - Połczyński oświadcza, że Izby rolnicze są w niesłychanie ciężkiej sytuacji finansowej.

Sen. Osiński (Wyzwolenie) twierdzi, że omawiany wniosek jest spóźniony, gdyż rząd zgodził się już w swoim czasie na wywóz 40.000 wagonów zboża.

Sen. Tindle oświadcza się za zezwoleniem na wywóz zboża, lecz przeciw obniżeniu opłaty wywozowej.

W dyskusji zabrał głos min. rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki, oświadczając między innemi, że rząd przy ustalaniu planu gospodarczego zajął stanowisko, że ceny produktów rolniczych muszą być utrzymane na poziomie, umożliwiającym postęp i opłacalność produkcji rolniczej, uważając jednak, że od poziomu cen artykułów rolnictwa zależna jest kwestja drożyźniana, rząd nie uważa za możliwe całkowicie uchylić reglementację już w chwili obecnej.

Po przemówieniu sen. Błyskosza (Piast) i sprawozdawcy Szułdrzyńskiego, przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto wszystkie rezolucje zaproponowane przez komisję.

Następne posiedzenie odbędzie się 20 marca br. Na porządku dziennym między innemi ustawa o ochronie lokatorów.

BIAŁE KOSZULE WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Kampanja wyborcza rozwija się bez wybitniejszych wydarzeń. Propaganda wyborcza faszystów odbywa się głównie na mitynkach. W Castel Piano policja aresztowała zarząd nawet organizacji faszystowskiej, która przez noszenie białych koszul zaznacza swój kontrast z faszystami oficjalnymi.

PROF. HRUSZEWSKIJ W KIJOWIE.

Moskwa. (AW.) Według wiadomości z Kijowa po 5-letnim pobycie na emigracji, przybył tu przewodniczący Ukraińskiej Rady Centralnej prof. Hruszewskij. W wywiadzie z dziennikarzami p. H. oświadczył, że emigracja ukraińska z uwagą śledzi wiadomości o odbudowie kraju, a zwłaszcza o ukrainizacji W. Ukrainy i wykazuje coraz silniejszą skłonność powrotu do kraju. Wynurzenia swe zakończył Hruszewskij ostrą wycieczką pod adresem rządu polskiego i jego stosunku do Ukraińców Małopolski Wschodniej.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) **Komisja skarbowa** uchwaliła zaprosić ministra skarbu do złożenia na najbliższem posiedzeniu komisji wyjaśnień w sprawie rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej z 16 lutego br. o podwyższeniu stawek podatku obrotowego i dochodowego w razie zaległości o pół procent dziennie. Dalej uchwalono wniosek w sprawie wypłaty poborów i emerytur pracowników państwowych a w szczególności nauczycieli.

Komisja oświatowa rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę zamknięcia gimnazjum Mickiewicza w Święcianach i przyjęła wniosek, wzywający rząd do rozpoczęcia pertraktacji z rządem kowieńskim celem umożliwienia w drodze wzajemnego porozumienia rozwoju szkolnictwa polskiego w Kowieńszczyźnie a litewskiego w Rzpltej.

Komisja dla zbadania zajść listopadowych zapoznała się z poufnymi aktami ministerstwa spraw wewnętrznych oraz z aktami departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych. Dyskusję uznano za poufną. Ustalono wyjazd komisji do Borysławia na 26 bm.

Komisja budżetowa przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W zakresie dochodów podniesiono opłaty za rozpatrywanie obrazów kinematograficznych o 350 złp. Przy opłatach za paszporty zagraniczne skreślono 1 złp. Poza tem skreślono w dochodach pozycję „Zwrot kosztów za dowody osobiste". W dziale I rozchodów (Zarząd centralny, uposażenia) zmniejszono pozycję o 1.500 złp. Wydatki biurowe podwyższono o 520 złp. na materjał piśmienny. Koszta podróży i diety podniesiono o 1.000 złp.

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że w miejsce ustępującego szefa prasy i propagandy Natansona mianowany zostanie p. Bolesław Bator, uczestnik prac delegacji polskiej w Paryżu ostatnio dyrektor polskiego Banku Em. w Gdańsku.

Warszawa. (AW.) Dotychczasowy dyrektor departamentu w min. rolnictwa Józef Radwan mianowany został wiceprezesem Głównej Komisji Ziemskiej.

NIEZNACZNY SPADEK DROŻYZNY.

Warszawa. (AW.) Posiedzenie komisji statystycznej odbędzie się 17-go bm. Oczekuje się stwierdzenia nieznacznego spadku drożyzny.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiamy, że ślub p. Dr. Hugo Walischa z p. Marją Szostakiewicz odbył się dnia 4-go marca w kościele św. Elżbiety we Lwowie. 1313n

†

Franciszek Nowicki

emer. dyrektor szkół średnich,

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł w 80 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 12 w południe, z kaplicy przedpogrzebowej Zakładu anatomji patologicznej, Piekarska 52, na który w smutku pogrążona rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień się nie posyła.

16)

Jak odbudowano Polskę?

CZĘŚĆ DRUGA.

(1904—1924).

(Ciąg dalszy).

II. Początki parlamentu rosyjskiego.

Dla szybkiego rozwoju sprawy polskiej w tej nowej fazie, w którą ją wprowadził przełom konstytucyjny w Rosji, potrzebne było, żeby nowe instytucje parlamentarne jaknajprędzej swój byt utrwaliły i żeby polityka polska możliwie mało czasu straciła na zorjentowanie się w położeniu i na wybór dróg działania.

Pierwsze zależało od Rosji, drugie od nas.

Warunki w Rosji dla utrwalenia się nowego ustroju nie były przyjazne. Reformy były dane niechętnie, były wymuszone. Najliberalniejszy z ludzi rządzących Rosją, właściwy autor manifestu październikowego, Witte, wkrótce został odsunięty od władzy i czekano tylko sposobności, żeby poczynione ustępstwa zredukować. Przeszkodą do tego mogła być mądra polityka obozu liberalnego, który miał w państwie ogromną siłę. Gdyby ten obóz był posiadał jasny cel, gdyby był wiedział dobrze, dokąd chce iść i gdzie się chce zatrzymać, gdyby był w obronie swego stanowiska umiał stworzyć front nietylko na prawo, ale i na lewo, gdyby był umiał go bronić nietylko przeciw reakcji, ale i przeciw nie znającej kresu swych dążeń rewolucji, gdyby był wreszcie zadokumentował należycie swój patrjotyzm — zwycięstwo parlamentaryzmu byłoby niezawodne.

Niestety, partja konstytucyjno-demokratyczna, która w następstwie przybrała nazwę partji „wolności ludu", a którą popularnie zwano „kadetami", była partją inteligencji, nie umiała się nigdy starać o bezpośredni wpływ na masy i wpływu tego nie posiadała. Należał on do partji, przedstawiających daleko idący, nie zdający sobie sprawy z granic możliwości radykalizm społeczny. „Kadeci" znajdowali się na łasce tych partji: gdyby się im chcieli należycie przeciwstawić, byliby znienawidzeni. Musieli tedy z niemi politykować, podtrzymywać swe stanowisko demagogją w samej Dumie.

Partja „kadetów" była uzależniona finansowo, a niezawodnie i na innych drogach od żydów. Uzależnienia tego nie starała się nawet ukrywać, wysuwała osobistości żydowskie na czoło i żydzi w znacznej mierze dyktowali jej linję postępowania. Żydzi zaś byli zawsze i wszędzie bardzo złymi politykami. Ilekroć w jakimkolwiek kraju dochodzili do wielkich wpływów, zawsze błędami swego postępowania doprowadzali do tego, że wszyscy się przeciw nim zwracali i kariera ich kończyła się katastrofą. Oni przedewszystkiem byli zainteresowani w gruntownem przekształceniu ustroju politycznego Rosji i powinni byli dbać o to, żeby nie budzić w społeczeństwie rosyjskiem sił, które doprowadzą do reakcji. Wiedzieli z doświadczenia, jak łatwo jest z tego społeczeństwa wydobyć antysemityzm i skrajny nacjonalizm. W ich interesie tedy było pozostawać w cieniu, oddając front samym Rosjanom. Tymczasem oni nietylko sami się na front wysunęli, ale swą chełpliwością i prowokowaniem rosyjskich uczuć narodowych robili, co można, żeby jak najsilniejszą reakcję wywołać. Dzięki też nim partja „kadecka" zdobyła sobie reputację partji niepatrjotycznej.

Wreszcie Rosja liberalna, reformistyczna nie miała człowieka. Byli wśród niej ludzie i bardzo inteligentni, i utalentowani, zasobni w wiedzę polityczną, ale nie znalazł się do stanięcia na czele duży charakter, człowiek mocny, z odwagą, zdolny wziąć na siebie odpowiedzialność, z uporem i konsekwencją idący do celu.

W tych warunkach partja „wolności ludu" okazała się niezdolną do utrwalenia parlamentaryzmu rosyjskiego, do pokierowania Dumą, i jej wielka karjera bardzo prędko się skończyła. Po rozwiązaniu pierwszej Dumy, istotnie niezdolnej do życia, i po ogłoszeniu lekkomyślnej odezwy wyborskiej, pachnącej zdradą stanu, utrzymała się ona jeszcze niejako u steru w drugiej Dumie; po rychłem zaś rozwiązaniu tej, miejsce jej w kierownictwie parlamentem zajęła partja „październikowców", idąca na duże kompromisy z żywiołami reakcyjnemi w celu umożliwienia sobie współpracy z rządem. Jakkolwiek najkulturalniejsza z partji rosyjskich w metodach postępowania, dla sprawy polskiej, biorąc z szerszego stanowiska, była ta partja największą przeszkodą. W niej się skoncentrowali wszyscy Niemcy, działający jako Rosjanie, i do niej grawitowali otwarci politycy niemieccy w Rosji. Kierownictwo październikowców oznaczało dążenie do umiejętnego, możliwie poprawnego likwidowania sprawy polskiej z drugiej zaś strony — do poprawnych stosunków z sąsiadem niemieckim. Jednakże i wśród znacznej części ludzi do tej partji należących, pod wpływem rozwoju wypadków zewnętrznych od była się w następstwie ewolucja w kierunku przeciwniemieckim.

Na tym to ruchomym terenie Polacy mieli rozwinąć swoją akcję polityczną. Zadanie to było trudne, tem bardziej, że od początku niepodobna było tej akcji poprowadzić jednolicie, według określonego planu, ze względu na różnorodność żywiołów, składających się na naszą polityczną armję.

Rząd widział ma się rozumieć, niebezpieczeństwo wynikające dla jednolitości państwa z udziału Polaków w parlamencie rosyjskim. Zaraz też w pierwszych projektach ustawy o Dumie i ordynacji wyborczej dał Królestwu Polskiemu przedstawicielstwo nieproporcjonalnie małe w stosunku do jego ludności. W ustawie definitywnej zostało ono znacznie powiększone, jak kolwiek pokrzywdzenie Królestwa w tym względzie w porównaniu z resztą państwa nie zostało całkowicie usunięte. Powiększenie to było wyłącznie wynikiem starań Polaków mających osobisty dostęp do cesarza w szczególności Władysława Wielopolskiego. Królestwo dostało 36 mandatów, z których dwa odpadały na rzecz Litwinów w guberni Suwalskiej. Poza tem była możność wyboru pewnej liczby Polaków w krajach zabranych: w szczególności gubernja wileńska była pewna: od początku do końca całe jej przedstawicielstwo, (z wyjątkiem specjalnych mandatów kurjalnych, zastrzeżonych ustawą dla Rosjan ,po jednym pośle od guberni i od miasta Wilna) składało się z Polaków. Kładę na to nacisk, bo to jest najlepszy plebiscyt. Jeżeli taki wynik dawały wybory pod nieprzyjaznym rządem rosyjskim, który czynił wszystko co można, żeby tej ziemi odebrać oblicze polskie, to czyż można znaleźć lepszy dowód, że to jest ziemia najniewątpliwiej polska?...

W Królestwie obrona kraju przed anarchją i walka o jego polskość w okresie rewolucji dała taką popularność obozowi demokratyczno-narodowemu, że na wybory stał się on niepodzielnym panem sytuacji we wszystkich okręgach. Jeżeli przeszło kilku posłów do tego obozu nie należących, to tylko dlatego, że stronnictwo demokratyczno-narodowe dobrowolnie ich kandydatury postawiło i przeprowadziło. Opozycja ze strony obozu „postępowego", będącego niejako ekspozyturą stronnictwa „kadetów", wystąpiła tylko w miastach, w Warszawie i Łodzi, co było możliwe tylko dzięki większej liczbie ludności żydowskiej w tych okręgach; jednak została pobita.

Zdawałoby się, że taka jednolitość przedstawicielstwa, złożonego z jednego właściwie stronnictwa, była idealnym warunkiem do przeprowadzenia jednolitej konsekwentnej polityki. Jednolitość ta wszakże była tylko pozorna.

Stronnictwo demokratyczno-narodowe zbyt szybko urosło. Z niewielkiej grupy kilkuset ludzi, prowadzących tajną pracę polityczną przed wybuchem wojny japońskiej, zamieniło się ono w ciągu dwóch lat, a właściwie nawet w ciągu ostatniego półrocza w tłumny obóz, tak panujący w kraju, że wszelka opozycja przeciw niemu stanowiła znikomą siłę. Trzeba zaś pamiętać, że i w tej pierwotnej grupie ludzi tylko pewien odsetek głębiej rozumiał myśl polityczną „Przeglądu Wszechpolskiego". Ludzie nowi, którzy zapełnili kadry stronnictwa, byli to ludzie najlepszych chęci, gotowi do bezinteresownej służby Ojczyźnie, często zdolni, ale ludzie surowi nie pogłębieni w pojęciach politycznych, ludzie, którzy nie przemyśleli wespół z nami zagadnień polityki polskiej, którzy dróg naszych zrozumieć nie byli zdolni. Przyjmowali oni nasz program bez przetrawienia, instyktownie szli często wręcz przeciwnym kierunku. Wielu z nich przechodziło wówczas spóźnioną gorączkę „wiosny ludów" i idealizowało sobie liberalną Rosję. W metodach postępowania politycznego mieli tylko to, co dała szkoła niewoli. W owej chwili we własnym obozie poczułem się człowiekiem prawie obcym.

A nie trzeba zapominać, że do stronnictwa, któremu nagle się powiodło, przystaje zawsze pewna liczba ludzi szukających karjer: było też niemało takich, co sobie obiecywali, że kraj zdobędzie autonomję, stronnictwo będzie obsadzało urzędy i porobi ich dygnitarzami. Ci byli najsurowsi w ekskluzywności partyjnej, żądali najściślejszego bojkotu przeciwników politycznych.

Ludzie, reprezentujący myśl polityczną obozu, musieli nadludzkich wprost wysiłków używać, żeby ta myśl na skutek zbytniego powodzenia stronnictwa nie zatonęła.

Roman Dmowski.

DZIŚ WIELKA PREMIERA! W APOLLO

UMIERAJĄCE NARODY...

Najwybitniejsze arcydzieło filmowe. 1315n

W gł. rolach: Helena Makowska i Paweł Wegener.

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Bolesławowi Kotulskiemu, słuchaczowi Politechniki, składa najserdeczniejsze podziękowanie

Rodzina.

A. R. RANGAWIS. 24)

Notarjusz z Argostoli.

Powieść.

Przełożył z nowogreckiego Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

Angelika żyła podczas tych sześciu tygodni, żyła przez długie chwile tego okresu czasu, który się jej wydawał bez końca, ale każda chwila była wypełniona tak silnemi wrażeniami, że mogłyby wypełnić długie lata innego życia. Cała jej energja życiowa wyczerpywała się wewnątrz jej duszy, a z całej tej walki wewnętrznej nic, prawie nic nie zdradzało się na zewnątrz. Nie zdejmując żałobnych szat, które przywdziała w chwili śmierci hrabiego Nanetta, pracowała dalej nad swoim ślubnym welonem, ale tu i ówdzie widać było plamy na hafcie, a plamy te pochodziły od jej gorzkich łez. Albowiem odkąd się otwarły śluzy jej łez, nie wysychały ani na chwilę.

Wreszcie ostatniego dnia z rana, spojrzenie jej, utkwione bez ustanku w dal widnokręgu, odkryło w odległości biały nieznaczny punkcik na morzu. Gwałtowne bicie serca mówiło jej, że to statek, który wiezie na sobie los Rodinisa. Punkt biały zwiększał się w miarę, jak dzień postępował, a o zachodzie słońca wielki okręt zarzucił kotwicę w porcie Argostoli.

Voratis wysiadł z niego na brzeg.

Przy drzwiach domu Angelika oczekiwała ojca. Gdy go ujrzała, rzuciła mu się w objęcia.

— Ojcze, zawołała, ojcze. Jest ocalony! Śpieszmy zdjąć mu kajdany.

I ledwo w tej chwili uczuła, że na dłonie jej spływają łzy i usłyszała, że z piersi jego wydobywa się jęk, podobny do jęku dręczonego dziecka. I wtedy to przypatrzywszy mu się dobrze, spostrzegła po raz pierwszy, że głębokie zmarszczki poorały mu czoło i że włosy pobielały mu całkowicie, jak gdyby mu przybyło nie sześć tygodni, ale czterdzieści lat wieku.

— A, rozumiem, rzekła. On musi umierać. O ja nieszczęśliwa!

Po tych słowach głos jej uwiązł w gardle, głowa się pochyliła na pierś ojca, jak lilja burzą złamana, a oczy zamknęły się.

W samej rzeczy , wyrok sądowy nie uznawał żadnej okoliczności łagodzącej i piętnował bez litości podwójną zbrodnię, która nadto obciążała, jak ów wyrok opiewał, najsromotniejsza niewdzięczność. To też, pomimo najgorętszych zabiegów Voratisa, nie można było znaleźć żadnej okoliczności, usprawiedliwiającej ułaskawienie, tem bardziej, że prośba wniesiona mogła być raczej uważana za zuchwałą prowokację zatwardziałego zbrodniarza, aniżeli za objaw skruchy i prośbę o darowanie winy.

— Odwagi, rzekł Voratis do córki, trzymając ją w objęciach i otaczając najtkliwszemi staraniami, jakich jej stan wymagał, odwagi, moje dziecko. Znośmy nasze męczeństwo cierpliwie, a Bóg, który nam je zsyła nie odmówi nam nagrody, jeżeli nie w tem życiu, to przynajmniej na drugim świecie.

— Tak jest, odwagi, wyszeptała Angelika, otwierając oczy. Patrz ojcze, już przeszło, już jestem odważna, mój ojcze. Chodźmy teraz do więzienia.

— Do więzienia? Co mówisz, Angeliko? Nie żądaj tego smutnego widzenia się, tej smutnej rozmowy. Najmężniejsze serce nie miałoby do niej dość siły.

— Wszak przyrzekłeś mi to, mój ojcze, czy sprawa weźmie dobry, czy zły obrót, tak powiedziałeś, wyjeżdżając stąd, poprowadzisz mnie do niego do więzienia. Oto nadszedł dzień zgubny, nieszczęście spada na nas, jak czarna harpja, ziemia rozwarła się przed naszemi stopami jak otchłań ponura, niebo wydaje mi się zakryte całunem śmiertelnym. Nie traćmy ani chwili, mój ojcze. Więzienie jego jest jeszcze jedyne miejsce na świecie, gdzie połyskuje łagodne światełko. Idźmy więc do więzienia.

— Moja Angeliko, ten widok nie dla ciebie, w więzieniu nie jest miejsce dla ciebie. Moja biedna córko, szukaj pociechy w religji.

— Ojcze, odpowiedziała Angelika, niech Bóg mi wybaczy, jeżeli bluźnię, ale czuję teraz, że istnieją tak ogromne boleści, wobec których nawet religja jest bezsilna. Moje miejsce jest odtąd tam, gdzie się znajduje mój narzeczony: w więzieniu, gdy on jest w więzieniu, w mogile, gdy zstąpi do mogiły. Dla oczu moich jest tylko jeden obraz jeszcze, obraz jego śmierci, potem zamkną się one na zawsze, dla wszystkich innych obrazów.

— Angeliko, moja Angeliko! zawołał Voratis przyciskając córkę do piersi. Nie wpędzaj mnie do grobu. Przyrzeknij mi, że będziesz walczyć z nieszczęściem, przyrzeknij mi, że będziesz stawiać opór, jak dziewczyna odważna.

— Nie traćmy drogich chwil, mój ojcze, proszę cię o to, odpowiedziała Angelika z mocą; zaprowadź mnie do więzienia, jeżeli nie chcesz, abym tu umarła z rozpaczy albo abym popadła w szaleństwo i przeklinała ten dzień nieszczęsny, w którym się urodziłam. Zaprowadź mnie tam, przyrzekam ci zaś wszystko, wszystko, czego żądasz.

(C. d. n.)

Odczyty w Kasynie i Kole lit.-artystycznem.

Życie umysłowe i ruch kulturalny we Lwowie bije naogół bardzo słabem tętnem. Lwów przedwojenny a Lwów dzisiejszy pod tym względem to obraz bardzo wielkich i do smutnych refleksyj pobudzających różnie.

We Lwowie przedwojennym szereg towarzystw i instytucyj krystalizował ośrodki żywego i bujnego życia umysłowego, które dzięki temu wytwarzały sprzyjającą wzrostowi i pogłębieniu ogólnej kultury społeczeństwa atmosferę.

Tych instytucyj dzisiaj przeważnie zabrakło względnie z różnych powodów przestały one promieniować swą kulturalną działalnością na szerszy ogół. Zabrakło też we Lwowie wielu wybitnych jednostek, które tą działalnością umiejętnie kierowały. Wskutek tego wytwarza się na ogół bierny i obojętny stosunek szerszych warstw inteligencji do zagadnień kulturalnych, poziom zainteresowań umysłowych ulega groźnemu i przykremu spłyceniu.

Zdając sobie sprawę z tych smutnych objawów, postanowił Wydział Kasyna i Koła literacko-artystycznego w miarę sił swoich radzić złemu i przyczyniać się do regenerowania pięknych tradycyj życia umysłowego i towarzyskiego Lwowa.

Niezakreślając sobie na razie maksymalnego programu a uzależniając urzeczywistnienie go od powodzenia skromnych zrazu początków, inauguruje Kasyno i Koło literackie już w tym sezonie przedwielkanocnym swą działalność kulturalną szeregiem poważnych odczytów, których tematy z pewnością zainteresują szerszą publiczność polską.

Odczyty odbywać się będą w pięknej sali Kasyna i Koła w każdą sobotę o g. 7 wieczorem. Pierwszym prelegentem będzie jeden z najwybitniejszych rodzonych naszej wszechnicy prof. Franciszek Bujak, który w tę sobotę tj. 15 bm., mówić będzie o „Wychowaniu obywatelskiem". Temat to jeden z najbardziej podstawowych i ważnych w naszem odrodzonem życiu państwowem. Poruszył go w styczniu w Kasynie prof. St. Grabski, on też rozwijał go na łamach naszego pisma. Poruszenie tego problemu wywołało — jak wiadomo — ogólne zainteresowanie nietylko wśród inteligencji lwowskiej ale i poza Lwowem, zwłaszcza w pismach stołecznych.

Nie można wątpić, że i drugi z kolei referent tego kapitalnego zagadnienia prof. Bujak skupi w sobotę całą umysłową inteligencję Lwowa.

Walne zebranie Koła TSL. w Tarnopolu.

odbyło się 6 marca pod przewodnictwem prezesa Leśniakowskiego. Przemówienie prezesa i sprawozdania referentów poszczególnych komisji dały jasny obraz pracy T. S. L. na terenie naszego powiatu. Należy z dużem zadowoleniem zaznaczyć, że Koło tutejsze w ubiegłym roku wiele zdziałało. Także kontakt ze wsią przy pomocy delegatów, prawie co tygodnia na wieś wysyłanych, jest obecnie dobrze nawiązany. Jest bardzo znamiennem że w rozkładach borą udział przeważnie ludzie starsi, podczas gdy młodsze i nowsze pokolenie naszej inteligencji obowiązku tego uznać nie chce.

Przy punkcie wyborów zostało zebranie zaskoczone akcją tutejszych Piastowców, którzy w porozumieniu z grupą magistracką p. Lenkiewicza przedstawili swoją osobną listę z panem Lenkiewiczem jako prezesem Koła. Liczono na małe zainteresowanie społeczeństwa walnem zebraniem. Również fałszywie otaksowano dwie pozycje w ostatnich sukcesach p. Bauera, prezesa tut. Koła PSL. Piast i Dr. Lenkiewicza, pupila p. wojewody, popieranego przez mniejszości narodowe za cenę rozbijania jedności narodowej na kresach.

P. Bauer został niedawno prezesem tut. Koła TNSW., zaś Dr. Lenkiewicz pozostał dalej komisarzem miasta, chociaż Ministerstwo O. P. i Kuratorjum Lwowskie dwukrotnie nakazało mu złożyć ten urząd. Te pozycje sukcesowe wytłómaczyła sobie klika jako widoczny wyraz wielkiego wzrostu popularności i chciano dla celów partyjnych i osobistych opanować Zarząd Koła. Akt jednak skończył się strasznie komicznie, bo cały ten blok uzyskał na 107 oddanych głosów zaledwie 26, w czem mieści się także kilka głosów żydowskich radzem z głosem nauczyciela religji mojżeszowej Gotfrieda ze Sambora. Przeszła naturalnie w zupełności lista Zarządu Koła TSL. 81 głosami przeciw 26. Zdumiewającym był fakt, że p. Bauer wspomniana listę zgłosił jak najwyraźniej jako prezes TNSW.

P. Lenkiewicz był nieobecny na zebraniu i czekał w domu trzeciemiście na nowy dowód popularności wśród społeczeństwa.

Gdy na zebraniu podnosiły się głosy, że p. Lenkiewicz może o tej akcji i swojej kandydaturze nic nie wiedzieć, zaręczył p. Bauer, że to się dzieje zgodnie z wolą Dr. Lenkiewicza i że tenże prezesturę przyjmie.

Wkońcu zaznaczamy, że lista Zarządu uwzględniła w swoim składzie wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa, zabezpieczając się odpowiednim doborem osób nawet przed cieniem jednostronności.

Z TEATRU MAŁEGO.

UPIORY.

dramat w 3 aktach Henryka Ibsena.

„Ani promyka słońca" — te słowa, dwukrotnie powtarzane przez nieszczęsnego Oswalda Alvinga możnaby położyć jako motto na całej, z bardzo nielicznemi wyjątkami, twórczości potężnego dramaturga norweskiego. I to właśnie czyni dla mnie — a niewątpliwie także dla wielu ludzi, mających we krwi instynkty rasowe polskie i kulturę łacińską — tę twórczość tak niemiłą wprost przykrą.

Przykrą jest ona dla mnie nietylko z powodu absolutnego braku słońca, nietylko dlatego, że cała zrodziła się w czarnej, posępnej i upiornej atmosferze wiecznej nocy, ale także z powodu panującego w niej racjonalizmu pastorskiego.

Przy innej sposobności raz już pisałem, że, pomijając wszystko inne, już z tego względu katolicyzm ma bezwzględną wyższość nad protestantyzmem, że w krajach katolickich autorowie dramatyczni nie mają sposobności wprowadzania na scenę pastorów z ich problemami i konfliktami duchowemi. Jak tylko w sztuce protestanckiej pojawi się na scenie taka czarna, złowieszcza postać pastora, naszpikowanego purytańską cnotą, a nie mającego w sobie odrobiny czującego serca ludzkiego, z góry można wiedzieć, że stanie się jakieś okropne nieszczęście.

W „Upiorach" takim krukiem złowróżbnym jest czcigodny pastor Manders. Gdyby nie jego nieugięta i nieludzka cnota, gdyby nie jego bezwzględne apostołowanie obowiązku i prawa przy dziecinnej nieznajomości życia, nie przyszłoby do katastrofy i do dramatu rodziny Alvingów. Gdyby to duże dziecko, odziane w żelazny pancerz purytańskiej prawości, było przed laty poszło za popędem serca i przyjęło kochającą go panią Alving, która uciekła po roku od męża alkoholika i rozpustnika, a którą on również kochał, utworzyliby szczęśliwe stadło małżeńskie, Oswald, czy jakby mu tam było na imię, nie przyszedłby na świat z zarodem przekazanej mu w spadku przez ojca choroby umysłowej, a wielki talent Ibsena nie miałby powodu do dręczenia widzów przez trzy godziny klinicznym pokazem dojrzewającego obłędu.

Stało się inaczej, bo w Mandersie zwyciężyło pastorskie sumienie. Musiało zaś ono zwyciężyć, bo sam Ibsen jest w typie swej umysłowości racjonalistycznym, wyzutym z serdecznej miłości dla ludzi i pozbawionym prawdziwych porywów metafizycznych pastorem protestanckim — tylko zbuntowanym.

Sposób, w jaki Ibsen w swej upartej walce z przesądami i z kłamstwami konwencjonalnemi, z temi wszystkiemi „upiorami", które psują i niszczą życie ludzkie, stawia i rozwiązuje problemy, jest typowo protestancki i purytański. W „Upiorach" daje szemat: z jednej strony Manders: prawo, obowiązek i oparte na nich ideały, zimne nielitościwe ideały purytańskie; z drugiej pani Alving: pożądanie szczęścia, życiowej prawdy. I chociaż autor w teorii aż nazbyt elementarnie i egzemplarycznie przyznaje słuszność tej drugiej kategorji, życiowo nie umie wybrnąć z konfliktu i rozwiązanie, straszliwie pesymistyczne, znajduje tylko w kompromisach, chytrości, obłudzie i barbarji etycznej, którą reprezentuje stolarz Engstrand i niby jego, a w istocie naprawa córka szambelana Alvinga, Regina. Każdy twórca należący do kultury i rasy południowej, łacińskiej, mając przed sobą taki konflikt rozwiązałby go z łatwością przez, niecelowe nawet, lecz zupełnie podświadome wprowadzenie elementu miłości dla człowieka i słonecznego na świat spojrzenia.

Ibsen tego nie zrobił bo jest synem północy mroków i wiecznej nocy, bo jest nawskróś przeżarty sceptycyzmem, pesymizmem i mizantropją.

Ta mizantropia w „Upiorach" przybiera wprost formy wyrafinowanej złośliwości. W połowie aktu trzeciego dyskusja dramatyczna pomiędzy ideałami — upiorami a prawdą jest już skończona, teza Ibsenowska jest już wszechstronnie wyświetlona, odszedł potępiony przez autora i widzów pastor, odeszła uzbrojona przeciw życiu chytrością i obłudą para, Engstrand i Regina, zostaje sama matka z synem. Wszystko już zostało powiedziane, co powiedziane być miało, lecz nie było jeszcze kulminacyjnego wstrząsu dramatycznego. I teraz Ibsen zaczyna się z sadystycznem okrucieństwem i perwersją pastwić najokropniej nad tą nieszczęsną parą ludzi i nad widzami. Czyni to nawet za cenę popełnienia pewnej niezręczności techniczno-konstrukcyjnej. Widz już oddawana wie, na jaką Oswald cierpi chorobę i jak się ona musi skończyć. Powinna to była oddawna wiedzieć osoba tak mądra i życiowo doświadczona, jak pani Alving. Lecz dla ponurego efektu klinicznego Oswald musi wszystko szczegółowo matce wyjawić i musi na scenie zwarjować. To wpadanie w szał, wobec którego szaleństwo Leara czy Ofelji jest uśmiechniętą idyllą, trwa przez całe półaktu.

Ibsen nie zdawał sobie sprawy, że to jest estetycznie wstrętne, że przez to Oswald przestaje być postacią tragiczną, że te grube, szpitalne efekty psują prawdziwy, głęboki tragizm pani Alving. Piekielnie umie się mścić na ludziach ten potężnym talentem obdarzony mizantrop. I dlatego Ibsen jest dla mnie antypatyczny, choć muszę podziwiać jego wielką sztukę techniczną, jego nieodporną konstrukcję dramatyczną, jego przenikliwe oko psychologa, a nawet jego tajemniczość i symbolizm, które pozornie pogłębiają wieczność owo tematy, wzięte z bardzo ciasnej i lokalnej doczesności.

Gdyż kto temu twórcy i całej dramaturgji północnej zdołał był przynieść trochę tego południowego słońca, za którem tęsknota drga w ostatnich słowach Oswalda! I trochę serca św. Franciszka z Asyżu.

„Upiory" zobaczyliśmy dzięki gościnnemu występowi Wandy Siemaszkowej, której reżyserja i gra stwierdziły ponownie wielkość jej talentu. Jej matka Oswalda była od początku do końca spiżowym posągiem duchowego bohaterstwa, wyższości etycznej i tragizmu.

Trudną i niesłychanie męczącą rolę Oswalda objął p. Peliński, który w rolach tego rodzaju dotąd sił swoich nie próbował. Wyszedł z niej obronną ręką, chwilami nawet z dużym sukcesem, który zawdzięcza widocznym sumiennym studjom i uznania godnej pracy. Powinien tylko pozbyć się jeszcze pewnej zbolałej monotonji głosu, której często na premjerze używał, a w chwilach, gdy mówi o dręczącej go trwodze nie powinien oglądać się poza siebie, bo Oswald wie, że to zło, którego się lęka jest w nim, a nie poza nim. P. Michnowska, która, niestety zbyt rzadko widujemy, była bardzo dobrą Reginą. Również pp. Lochman i Czaki zasłużyli na pochwałę za swe staranie opracowane role.

Władysław Kozicki.

GŁOS PUBLICZNY.

W obronie Polskiego Banku krajowego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od jakiegoś czasu pojawiają się w pewnych odłamach prasy ataki, skierowane przeciw Pol. Bankowi krajowemu i jego naczelnemu kierownictwu. Motywem tych ataków ma być rzekomo fakt odkrycia jakichś nieprawidłowości w jednym z oddziałów banku. Stojąc na stanowisku, że winni jakiegokolwiek nadużycia powinni za nie odpowiedzieć, musimy bezwarunkowo zastrzedz się przeciw generalizowaniu zarzutów i rozciąganiu odpowiedzialności na całą instytucję. Polski Bank krajowy w ciągu swej przeszło czterdziestoletniej działalności najpierw na terenie byłego zaboru austrjackiego, a następnie całej wolnej Polski, zbyt dobrze zapisał się w pamięci społeczeństwa naszego, ażeby opinja publiczna mogła zezwolić na uderzanie w samą instytucję, gdy chodzi o drobny, dotychczas nawet niedowodniony fakt nieprawidłowości, jaki miał zajść w jednym z najmłodszych oddziałów. — Społeczeństwo nasze a zwłaszcza Małopolska pamięta doskonale jaką rolę odegrał Bank krajowy w tych czasach, kiedy zaborczy rząd austrjacki starał się wszelkiemi siłami o opanowanie całego życia gospodarczego byłej Galicji. — Całe legjony niemieckich i czeskich banków, popierane bardzo wydatnie przez zaborczy rząd, wyciągały rękę po drobek polskiego rolnika, przemysłowca i kupca. Bank krajowy wówczas stanął do walki z tą najgroźniejszą może inwazją i walkę tę wygrał. A świadectwem tego jest olbrzymia ilość placówek handlowych i przemysłowych b. Galicji, powstałych za inicjatywą i poparciem P. Banku krajowego. Z pełną świadomością możemy stwierdzić, że Bank krajowy był w czasach zaborczych jednym z poważnych czynników, które utrzymały polskość i nasz narodowy stan posiadania pod zaborem austrjackim. A i w czasach wojny światowej, kiedy rząd austrjacki przeczuwając klęskę, starał się wszelkimi środkami o zniszczenie dorobku narodowego polskiego w tej części Polski — instytucja nasza śpieszyła z pomocą tam, gdzie interes narodowy polski tego wymagał i w ten sposób nie dopuściła do zupełnej ruiny gospodarczej naszej dzielnicy.

To też obecnie, kiedy ta instytucja w wolnej Polsce ma zająć odpowiednie stanowisko w gospodarczej rozbudowie Państwa tego rodzaju nieuzasadnione ataki uważamy za karygodne nie tylko ze stanowiska interesu samej instytucji, ale przedewszystkiem z punktu widzenia społecznego. Ponieważ większa część nas, urzędników Oddziału Lwowskiego, pamięta prawie od samego założenia Banku na jego celową działalność w kierunku wyłącznie społecznym i narodowym, przeto uważamy za swój święty obowiązek nie tylko ze stanowiska pracowników tej instytucji, ale i obywatelskiego zaprotestować najenergiczniej przeciw nieuzasadnionym atakom, oraz przeciw wciąganiu naszej instytucji w odmęt walk politycznych.

Urzędnicy Polskiego Banku krajowego Oddział we Lwowie.

Sfery gospodarcze Lwowa — a PKO.

(k) W Izbie handlowej i przemysłowej odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli lwowskich sfer kupieckich i przemysłowych z warszawskimi delegatami P. K. O.: radcą Janem Szczudłem i referentem L. Durą. Celem konferencji była wymiana myśli na temat działalności PKO., celem skoordynowania prac PKO. z potrzebami życia gospodarczego.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie p. Dury, podniesiono jako dwie główne wady instytucji: nadmierne koszta manipulacyjne i zbyt powolne funkcjonowanie. Zatrzymywanie kwot, przekazanych za pośrednictwem PKO., po kilkanaście dni jest rzeczą szczególnie szkodliwą w takich — jak dzisiejsze — czasach kiedy kupiec czy przemysłowiec musi dla uzyskania gotówki płacić wysokie procenta. A zdarza się dziś często, że pieniądze z Wiednia lub z Pragi dochodzą do Lwowa prędzej, niż np. z Grodna. Od posługiwania się pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności odstraszają kupca i przemysłowca także wysokie koszta manipulacyjne, gdyż niejednokrotnie taniej wynosi pośrednictwo banku, niż PKO. Należałoby więc zarówno koszta, a jednocześnie przyspieszyć doręczanie kwot do 3 dni. Zasadniczej poprawy stosunków oczekują lwowskie sfery handlowe i przemysłowe dopiero po decentralizacji PKO. Dlatego należałoby przyspieszyć realizację projektu stworzenia — obok Poznania, Krakowa Katowic — także we Lwowie oddziału PKO. Zaprzeczyć też nie można, że winę zbyt powolnego funkcjonowania ponoszą w pewnej mierze także urzędy pocztowe, które po macoszemu traktują poruczone czynności PKO., a na tej kłótni małżeńskiej Poczty z PKO. najwięcej cierpi interes państwa i sfer gospodarczych.

Po tej dyskusji, w której zabierali głos: prez. Neumann, inż. Kolischer, dr. Ihnatowicz, dr. Wasung, dr. Wasser i in., udzielał jeszcze wyjaśnień p. Szczudło. Konferencja była rzeczowa i z chwalebną skrupulatnością trzymała się ram, zakreślonych tematem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 marca.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 13 marca, o g. 7 „Prorok", opera w 5 akt. Mayerbeera. (Premiera.)
Piątek, 14 marca, o g. 7 „Pocałunek".
Sobota, 15 marca, o g. 3 „Jak wam się podoba". (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7 „Prorok".

TEATR MAŁY.

Czwartek, 13 marca, o g. 7 „Upiory" K. Ibsena (Gośc. występ W. Siemaszkowej.)
Piątek, 14 marca, o g. 7 „Upiory" K. Ibsena. (Gośc. występ W. Siemaszkowej.)
Sobota, 15 marca, o g. 7 „Upiory" K. Ibsena. (Gośc. występ W. Siemaszkowej.)

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 13 marca, o g. 7 „Mikado".
Piątek, 14 marca, o g. 7 „Katja tancerka".
Sobota, 15 marca, o g. 7 „Mikado".

— Balet w „Proroku". W operze Mayerbeera dużą rolę odgrywa balet. W akcie trzecim przez cały czas trwa balet, przedstawiający szlachtadę, poradto kilkakrotnie jeszcze pojawi się w czasie akcji nasz zespół baletowy, nad którym dłuższy czas pracował baletmistrz Ciesielski. Wielkie pole do popisu będzie miała nasza primabalerina Bieczówna, która wykona cały szereg świetnych ewolucji wraz z corps de balet'em.

— **„Pani X."** z Bednarzewską w tytułowej roli. W poniedziałek w Teatrze Wielkim ujrzymy Bednarzewską w najlepszej jej roli w sztuce pod wspomnianym tytułem. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Koncert symfoniczny.** W niedzielę, o g. 12 w poł. odbędzie się po raz drugi Wielki Koncert Symfoniczny, na którym połączone orkiestry opery i operetki teatrów miejskich odegrają pod batutą kapelmistrza Zuny cykl baśni F. Smetany pod tytułem „Moja Ojczyzna". Dyrekcja teatrów wywiązując się z przyrzeczenia, połowę miejsc przeznaczyła na bloczki abonamentowe, które można zakładać od dnia dzisiejszego.

— **Z Polskiego Tow. Ekonomicznego.** W piątek dnia 14 marca br. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej wygłosi odczyt p. Dr. Stanisław Krzemicki pt. „Statut Banku Polskiego". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **Organizacja i dysłokacja armji sowieckiej.** Na ten temat wygłosi dziś, we czwartek, o g. 5 popoł. w sali „Ogniska oficerskiego" ul. Fredry 1, I. p. odczyt porucznik 14 p. ul. Grudziński. Wstęp na salę wolny.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** IX. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 18 w Poliklinice przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1. Demonstracje chorych. 2. Doc. Dr. R. Leszczyński: „Niektóre spostrzeżenia i wnioski co do powstawania łuszczycy" (wykład).

— **Koncert na dochód Zakładu w Snopkowie** odbędzie się w piątek 14 bm. Niezwykle interesujący program wypełnią nasze znakomite i zawsze dla celów publicznych ofiarne artystki, pianistka Helena Ottawowa i śpiewaczka Zofia Drexler-Pasławska. Wieczór zapowiada świetne powodzenie. Mała ilość pozostałych biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

— **Prof. Dr. Franciszek Bujak o „Wychowaniu obywatelskiem"** mówić będzie w sali Kasyna i Koła Literat-artyst. w sobotę 15 bm., o godz. 7 wieczorem.

— **Subskrypcja akcji Banku Polskiego.** Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze gminy m. Lwowa tudzież miejskich Zakładów przemysłowych subskrybowali za pośrednictwem Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie 565 akcji.

— **Jeszcze w sprawie artykułu: „Alkohol a młodzież".** W związku z odpowiedzią prof. Wł. Szujskiego na artykuł ks. dr. Ciemniewskiego pod powyższym tytułem, nadsyła nam ks. Ciemniewski ze swej strony odpowiedź, w której stwierdza, że zarzut prof. Szujskiego, jakoby autor potępiając „głośne" używanie alkoholu na zabawach dla młodzieży, jednocześnie godził się na używanie go „po cichu", jak się rzekoma stać miało na wieczorku VIII. gimnazjum, mija się z prawdą. Ks. Ciemniewski stwierdza, że zauważywszy na wspomnianym wieczorku alkohol w bufecie, nb. dla starszych panów, natychmiast żądał od prezydjum usunięcia alkoholu z bufetu. — Na wyraźnie tem dyskusję na powyższy temat zamykamy.

— **Jaki interes pan X. zrobił na skarbie polskim?** Jeden z czytelników naszych dorosł nam o bardzo pouczającem zdarzeniu. Pan X., człowiek bardzo zamożny, miał już w pierwszych dniach lutego przygotowane pieniądze na zapłacenie zaległej na daninę majątkową, nie śpieszył się jednak z jej uiszczeniem do Kasy skarbowej; mało go widocznie obchodziło to, czy i kiedy minister skarbu osiągnie równowagę budżetową, postanowił tedy kilka swych miljardów ulokować na rachunku bieżącym w banku, który ofiarował mu 4 i pół proc. miesięcznie, czyli 45 miljonów od miljarda. Gdy zbliżał się 25-ty lutego jako ostateczny termin zapłaty, informator nasz na strzegał pana X., iż lepiej zapłacić zaraz choćby już z tego względu, że w ostatnim dniu nie dociśnie się do Kasy i zapłaci potem karę. Na to pan X. odpowiedział, że kara jest tak mała, iż stanowczo opłaci się potrzymać pieniądze w banku i zapłacić później. Jak powiedział, tak zrobił. Trzymał cały miesiąc 7 miljardów w banku, dostał 315 miljonów procentu, a gdy dnia 8 bm. zaniósł swe miljardy do Kasy skarbowej, wymierzono mu 10 proc. kary za zwłokę, czyli 700 miljonów, które musiał natychmiast zapłacić. Taki sam los spotkał innego miljardera, którego pan X. poinformował o tem, jak korzystne jest lokowanie tych pieniędzy na rachunku w banku, które powinny były przed 25 lutego być oddane do Kasy skarbowej.

— **Grono profesorów i rodziców gimnazjum J. S. Goldblatt—Kamerling** zaprasza byłych profesorów, uczenice i sympatyków na uroczystość, która odbędzie się 19 marca br. o g. 6 wiecz. w sali Domu Narodnego celem uczczenia 25-lecia pracy pedagogicznej J. DP. J. S. Kamerling.

— **Jak przyśpieszyć wizytę lekarza miejskiego?** Wśród ludności, która może korzystać z porady jedynie lekarzy miejskich, utarło się przekonanie — nie wiemy, czy słusznie, czy niesłusznie — że lekarz miejski albo wcale na wezwanie chorego nie pośpieszy, albo uczyni to z wielkiem opóźnieniem. Aby spowodować natychmiastowe przybycie do pewnego chorego, który mieszka na granicy dwu dzielnic i bliżej mieszkającego lekarza z obcej dzielnicy wezwać nie ma prawa, ze swojej, zaś ze względu na wielką odległość, nie może, — jakiś dowcipniś, życzliwy choremu, wpadł na następujący pomysł: dał znać lekarzowi, że w tej a tej realności przed czterema dniami zmarł ubogi człowiek i leży w izbie w której mieszkają inni ludzie, a nikt nie chce czy nie może zająć się pogrzebem. Lekarz głośno się oburzył, że nieboszczyk zakaża powietrze żyjącym współmieszkańcom, i natychmiast pośpieszył do wskazanego domu, by stwierdzić śmierć i wydać odpowiednie zarządzenia co do urzędowego pogrzebu. Tu, oczywiście, znalazł tylko chorego na grypę, a nie mogąc go zwymyślać za figle życzliwego sąsiada, gdyż chory nic o tem nie wiedział, zapisał mu odpowiednie leki.

— **Dwa grzyby w barszczu.** W alei dojazdowej z ul. Gródeckiej do dworca głównego płoną wieczorami aż dwa rodzaje świateł: gazowe i elektryczne. Czy nie należałoby na codzień ograniczyć nieco tę iluminację i posługiwać się tylko jednym rodzajem lamp?

— **Kinematograf na usługach rolnictwa.** Towarzystwo Gospodarskie W. M. we Lwowie, idąc po wytkniętej z dawna drodze niesienia kultury i oświaty rolniczej, szczególnie w szeregi najmniej uświadomionych, przystępuje obecnie do zorganizowania przedstawień kinematograficznych po wszystkich miastach prowincjonalnych, posiadających do dyspozycji aparaty kinowe. Na początek wybrało film, przedstawiający przebieg produkcji krajowych kuluskich na wozów potasowych i ich działalność na zwiększenie plonów roślin uprawnych. Ponieważ zaś, ujętym został w formę barwnego opowiadania, przedstawia nadzwyczajną atrakcję pedagogiczną dla wszystkich warstw rolniczych, niemniej nawet dla tych, którzy współpracują na tem polu, lub interesują się przyrodą. — Najbliższe przedstawienia odbędą się w dniach 13, 14 i 15 bm. w Przemyślu, 23 bm. w Kołomyji, 25 bm. w Horodence. Wszscy interesowani mogą zasięgnąć dokładnych informacji w Sekretarjatach wszystkich Okręgowych Tow. lub w biurach Tow. Gospodarskiego we Lwowie (Kopernika 20). Wstępy na przedstawienia obniżono do kwoty 100 tys. mk., cały zaś dochód przeznacza Tow. na cele osadnictwa polskiego na kresach. Na tem miejscu zaznaczyć należy, że z wybitną pomocą i nadzwyczajnem zrozumieniem pracy Tow. przychodzi Spółka Eksploatacji soli potasowych we Lwowie (pl. Smolki 5). Należy życzyć tej inicjatywie Tow. Gospodarskiego pełnego powodzenia — sądzimy bowiem, że w interesowanych sferach rolniczych znajdzie ona nie tylko zrozumienie, ale jaknajszersze poparcie także w kierunku innych zamierzeń, podejmowanych tak żywo dla zapewnienia naszej dzielnicy należnego jej stanowiska w wartości jej produkcji rolniczej.

— **Apel do Urzędu ziemskiego.** We wsi Worwolińcach koło Czortkowa, będącej własnością Józefy Skórskiej i Zofji Skarszewskiej, rozparcelowano 2 lata temu małą część tego majątku w ilości około 60 morgów. Bank prowadzący parcelację sprzedał 2 morgi ziemi żydowi Josowi Eisnerowi. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że na gruncie tym znajduje się kapliczka, otoczona czcią ludu wiejskiego tak polskiego jak i ruskiego. — Właściciele zupełnie logicznie sądzą, że Eisner na tym gruncie pobuduje karczmę. Właścicielki zaś Worwolińiec, podziobując te zapatrywania i wnikając w intencje ludu, są skłonne — jak słyszeliśmy — ofiarować Eisnerowi zamiast 2 morgów, 4 morgi ziemi w innem miejscu, znacznie oddalonem od wsi. Niestety, Eisner się uparł i niechce się na to zgodzić, a Urząd Ziemski w Czortkowie przyznaje mu ziemię z kapliczką. — Apelujemy do Urzędu Ziemskiego we Lwowie, by zechciał tej całej sprawie nadać inny tok i wydać jaknajrychlej odpowiednie zarządzenie do podwładnego sobie urzędu w Czortkowie.

— **Nowa placówka przemysłowa.** Onegdaj rano na ul. Żółkiewskiej została poświęcona nowa Fabryka wódek gatunkowych i rozlewnia, należąca do Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych. Szereg poważnych zleceń z p. St. Mycielskim na czele pragnąc podnieść dochód z majątków, założyli wielomiljardowym wkładem tę pierwszą w kraju rozlewnię, urządzoną według najnowszych wymogów techniki. Fabryka i rozlewnia znajduje się na gruntach dawnego browaru Kisielki, a do dobroci wyrobów tej nowej fabryki oprócz

Z DNIA.

Honor oficerski jest... przesądem!

Pożałowania godne zajście na dworcu Lwów—Podzamcze, które dla sprawcy skończyło się tragicznie, dostarcza tuzinowi szczerym menerom sjonistycznym obfitego żeru do napaści, wymysłań i sofizmatów, bazowanych na domyśle lub przekręcaniu faktów.

Ukoronowaniem zajadłej nagonki jest — interpelacja sejmowa, w której Klub żydowski domaga się ukarania organów wojskowych, władz sądowo-śledczych i policji za to, że „nie zajęły się wypadkiem tak, jak tragedia tego wymagała". Interpelantom nie wystarcza widocznie zwyczajna droga prawa, w myśl której żandarmerja wojskowa prowadzi dochodzenia i po zebraniu najniezbędniejszego materjału odsyła sprawę prokuratorowi do dalszego postępowania. „Piłsudczyzm" władz wyobrażają sobie — być może — ci mściwi ludzie w ten sposób, że należało oficera z miejsca złapać i... rozstrzelać.

Arcymistrze w stosowaniu „krzyku wielkiego", który bastjony miast w proch rozsypuje, a prawdę bardzo łatwo zagłusza, inganiacze żydowscy, przesadzając wyniki wszelkich dochodzeń, z góry przyjęli, że obrażony oficer jest winien, bo musi być winien (tak bowiem powiedział pan Herman Schapira) i zgodnie z tem założeniem prowadzą kampanję. Windują zmarłego na piedestał męczeństwa, a bojąc się, by wyniki dochodzeń nie zadały im zbyt widocznie kłamu, zostawiają sobie furtkę rezerwową i we wczorajszej „Chwili" dowodzi jakiś „znawca" prawa karnego, że pojęcie honoru oficerskiego jest wogóle przesądem, tkwiącym w społeczeństwie, i że oficer nie może w obronie swego honoru reagować w sposób, któryby dla prowokatora był niebezpieczny. Jest zrozumiałe, że dla izraelity, który z armją nic miał nigdy nic wspólnego, honor munduru i armji jest przesądem, a oba te pojęcia czemś bardzo niemiłem lub wręcz nienawistnem. Ale dziwić, musi śmiałość tamtego pana, który swoją pogardliwą opinję publicznie ośmieszył. Społeczeństwo polskie ma na szczęście głęboko zakorzeniony tak „przesąd" umiłowania swej armji jakoteż „przesąd" o honorze armji i munduru.

Jak wyglądało w szczegółach zajście między bł. p. Linskierem a porucznikiem Hauke wyjaśnia nam relacja jednego z naocznych świadków, Rusina:

— W natłoczony ludźmi kurytarz wagonu, w którym też stał por. Hauke, wpakował się z tupetem jakiś żyd i łokciami zaczął się przepychać do przedziału II. klasy, znajdującego się w drugim końcu wagonu. W brutalny sposób potrącił m. i. pewnego kierownika szkoły (człowieka w starszym wieku), stojącego obok por. Haukego. Na zwróconą przez potrąconego uwagę, żyd odpowiedział arogancko. Kiedy z kolei por. Hauke zrobił brutalowi grzeczną uwagę, że wskutek ścisku nie będzie mógł dostać się do swego przedziału, łatwiej więc będzie wysiąść i wsiąść z drugiej strony wagonu, Linskier — on to był bowiem — krzyknął podniesionym tonem, że nie potrzebuje pouczeń, bo nie jest rekrutem w koszarni. Na to oficer: — Proszę do mnie tak głośno nie krzyczeć, albo wogóle milczeć! — Milcz ty sam! — krzyknął w odpowiedzi Linskier, ukraszając swój dialog wojowniczem wymachiwaniem pięściami przed nosem oficera. Gdy oficer, naprawdę już zniecierpliwiony, zrobił ruch, by przez tłok dostać się do wyjścia i zawołać policjanta, Linskier z całej siły uderzył go w twarz. W odpowiedzi na tę zniewagę por. Hauke dobył broni i strzelił. „Wszyscy w wagonie — kończył nasz informator — byliśmy bezprzykładną prowokacją Linskiera w najwyższym stopniu oburzeni i ubolewaliśmy, że p. Hauke nie mógł tu postąpić inaczej, niż postąpił, zwłaszcza, gdy dopuszczono się takiej zniewagi munduru oficerskiego".

Tyle nasz informator, człowiek na poważnem stanowisku i o nieposzlakowanym charakterze, jeden z tych licznych aryjczyków, co żyją jeszcze pod znakiem „przesądu" o honorze munduru. I abstrahując od całej sprawy, zapytać się godzi, jaki sąd, jaka instancja uwierzy „Chwili", że wolno „wielkiemu panu", miljarderowi, znieważać i pluć na mundur, bo stać go na to, by za zniewagę zapłacić później 10 koron grzywny w Sekcji III.? Ogół ma o honorze pojęcie inne, bardziej idealne i bardziej — demokratyczne.

— **Z Stow. murarzy.** Dnia 7 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Stow. przem. murarzy i pokrewnych zawodów, na którem żywo omawiano sprawę uruchomienia ruchu budowlanego z okazji zwołania ankiety w tej sprawie na dzień 15-go marca br. przez Izbę handlową i przemysłową lwowską i uchwalono jednogłośnie wziąć jaktajliczniejszy udział w tej ankiecie.

— **Wysadzanie starej amunicji.** W sobotę dnia 15 marca br. o g. 11 rano odbędzie się na Górze Kleparowskiej (obok realności Stadtmüllera) wysadzanie starej amunicji. Wszelkie środki zabezpieczające zarządzone. Ostrzega się Pt. publiczność przed wkraczaniem na teren zagrożony.

— **Kuchnia dla wdów i emerytów,** zasilana od czasu do czasu darami w naturze lub datkami pieniężnymi, przypomina się ofiarności społeczeństwa. Instytucja ta, ułatwiająca egzystencję zastępom emerytów i wogóle zubożałej a niezdolnej, już do pracy inteligencji, zasługuje na szczere i wydatne poparcie.

— **Marki pocztowe na skarb państwa.** Polski klub filatelistów i Pol. Związek akademików filatelistów we Lwowie nadsyłają nam odezwę, w której wzywają społeczeństwo, a zwłaszcza większe instytucje, by składały znaczki pocztowe, które obecnie wraz z kopertami wędrują masowo do kosza, na skarb narodowy pod adresem: „Polski Związek akademików filatelistów, Lwów — Kurkowa 5". Od ofiarodawców miejscowych mogą przyjmować uskładane znaczki członkowie rzeczonych komisji za odpowiedniem pokwitowaniem. Zebrane znaczki będą później sprzedawane w drodze publicznej licytacji.

— **Na Strzelnicy** odbyło się onegdaj zebranie Towarzystwa Strzeleckiego pod przewodnictwem prezyd. Neumanna, na którem po referacie p. Zgórskiego, dyrektora P. K. K. P., uchwalono jednomyślnie wziąć solidarny udział w subskrypcji akcji Banku Polskiego.

— **Z kronik kryminalnej.** Donieśliśmy w dniu wczorajszym o szeregu wypadków, w których główną rolę odgrywał nóż w ręku podmiejskich szumowin. Zatem rozegrał się wczoraj dalszy akt krwawej sceny z szynku Buchstabowej przy ul. Gródeckiej. Ofiara dwóch nożowców, Ludwik Skop, zmarł w karetce Pogotowia w drodze do szpitala, sprawcy zbiegli, nieznani. Przez całą noc prowadzili w tej sprawie dochodzenia wyw. Róg i Maławski, niezmużeni obaj pracownicy, gdy chodzi o ujęcie zbrodniarzy i wyświetlenie wypadku. Po całonocnych dochodzeniach chai wywiadowcy aresztowali nożowników, którzy uśmiercili Ludwika Skopa. Był nim Tadeusz Winkler-tokarz metalowy i Michał Kosyk, murarz z Kleparowa. Śledztwo się zdołało na razie

ściśle ustalić powodu, który skłonił bandytów do krwawego rozrachunku. Szynkarkę Buchstabową, która usiłowała utrudnić śledztwo, aresztowaną, dzisiaj wypuszczono na wolność. — Antoniego Haczkiewicza, szeregowca z 6 kolumny samochodowej, — który przejechał na śmierć Nissena Ehrenwertha, — odstawiono do Komendy miasta.

— **Takich jest więcej.** Oddział walki z lichwą przeprowadzając wczoraj rewizję w sklepach przy ul. Furmańskiej — odkrył w kamienicy nr. 3 przy tej ulicy sklep Mojżesza Śpiwaka. Właściciel sklepu — jak stwierdzono — nie miał koncesji, ani nie opłacał żadnych podatków. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

— **Znowu listy amerykańskie.** Borys Hardijew i Simon Simonoff zgłosili się w Ekspozyturze policyjno-śledczej z doniesieniem, iż z listów amerykańskich, jakie otrzymali, znikły po drodze dolary, przekazane doniosącym przez krewnych.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała wczoraj Szymona Wasserzeuga, eleganckiego młodzieńca, przybyłego z Warszawy, za oszustwo frachtowe. Popełnił je w ten sposób, iż wypełnił dwa listy przewozowe, zaopatrzone w pieczęć Urzędu ruchu na Kleparowie i zaoferował firmie „Fenrometal" dwa wagony złomu żelaznego — przedstawiając jej sprytnie wypełnione dwa tzw. „wtórniki" listów przewozowych. Firma zakupiła jeden wagon złomu, złożonego rzekomo na dworcu kleparowskim, za półtora miljarda, a gdy po pewnym czasie oszust zaoferował kupno drugiego wagonu — został przytrzymany i odstawiony do Ekspozytury policyjno-śledczej. Warszawski oszust „buja" w zeznaniach twierdząc, iż owe fałszywe listy przewozowe kupił w kawiarni od dwóch nieznanych mu żydów. Swój zwała tedy winę na swoich...

— **Spłoszeni włamywacze.** Trzech włamywaczy operowało wczorajszej nocy sklep Alfreda Mahlera przy ul. Gródeckiej l. 101. Dozorczyni otwierając w tym czasie bramę jednemu z lokatorów, usłyszała podejrzany szmer w sklepie i podniosła głośny alarm. Wobec nowej a drażliwej dla siebie sytuacji włamywacze czemprędzej zbiegli — pozostawiając towary na miejscu.

Ze świata.

+ **PRAGA. „Pan Twardowski".** Dyrekcja praskiego teatru narodowego nawiązała pertraktacje z polskim kompozytorem L. Różyckim w sprawie wystawienia na scenie „Narodnego Divadla" jego baletu pt. „Pan Twardowski".

+ **Przyjazd handlowych misji do Rosji.** W ostatnich dniach przybyła do Moskwy specjalna delegacja przemysłowców czesko-słowackich, w celu wzięcia udziału w konferencji tranzytowej prowadzonej pod przewodnictwem komunisty Rotsteina. W naradach wzięli również udział niemieccy przedstawiciele. Tematem konferencji były sprawy tranzytu z Czechosłowacji i Niemiec do Rosji sow. Równocześnie do Petersburga przybyła handlowa misja austrjackich przemysłowców.

W Administracji naszej złożyli:

Dla ociemniałych inwalidów. Ku uczczeniu pamięci śp. syna w piątą rocznicę śmierci W. Henningowie 10 milj. mk.

Na tow. „Latarnia" M. M. i K. L. w rocznicę śmierci matki 10 milj mk.

Na kaplice w Brodach. Organizacja narodowa dzielnicy II. Lwów za sprzedane bloczki 10 milj. mk.

Na chorą seminarzystkę. Antoni Pastrożny, st. rad. skarbu — Pilzno 5 milj. mk.; Rowiński Józef, kand. notarj. — Delatyn 5 milj. mk.; Danusia i Maciek 5 milj. mk.; zamiast biletu na zabawę nauczycielska — H. Koczwarowna 5 milj. mk.; L. N. 5 milj. mk.; Marja Piątkowa 10 milj. mk.; K. Zamorska — Drohobycz 5 milj. mk.; Dr. J. S. — Krosno 10 milj. mk.; S. Z. nieprzyjęte przez M. S. 2 milj. mk.; Stawarz Jan, właściciel zakładu fryzjerskiego 2 milj. mk.

Dla „Orlątka": Jako pozostała kwotę z redakcyjnego funduszu dyspozycyjnego na ten cel Tadeusz Opioła 34,489.000 mk.; Szkoła powszechna, Mikaycze, 5,000.000 mk.; Organizacja Narod., Stryj, 18,150.000 mk.

Na II. Dom Techników: Radca Stanisław K. przegrany zakład 1,000.000 mk.; Aleksander W. współczujący wzniowiejca 1.000.000 mk.; Grono myśliwych na polowaniu w Leszczynach 105,100.000 mk.; A. V. 1.000.000 mk.; Dr. Kurkowski otrzymane od A. Dębickiej w Sądzie pow. Sekcja III. we Lwowie 10,000.000 mk.; Zarząd Ogniska Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powsz. Gródek Jagielloński 27,000.000 mk.; W dniu imienin syna Romana składają Antoniowe Dregiewiczowie 5,000.000 mk.

Na chleb głodnym dzieciom: Marysia i Miecio P. za marzec 5,000.000 mk.; W dniu imienin syna Romana A. Dregiewiczowie 5.000.000 mk.; Związek zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Oddział we Lwowie 102,675.500 mk.; Szkoła powszechna 7 kl. im. Mickiewicza za luty 10,400.000 mk.; Mieszkowski Józef 6,000.000 mk.

Dla 89-cio letniego emeryta: Świeżawski 2.000.000 mk.; Dunin Wąsowiczówna 5,000.000 mk.

Sport.

Obywatelski Komitet Olimpijski Województwa Lwowskiego został zawiązany wczoraj, w środę, 12 bm. we Lwowie. Zebranie organizacyjne w sali posiedzeń Rady miejskiej zagaił wiceprez. miasta Lwowa Dr. Stahl, poczem prezes LZOPN. Prof. Dręgiewicz uzasadnił konieczność wzięcia udziału przez nasze Państwo w Olimpjadzie w Paryżu. Ponieważ rząd nie może się do tego przyczynić finansowo, przeto obowiązek spada na barki społeczeństwa. Do Komitetu Obywatelskiego został powołani: PP. Wojewoda Zimny, Dr. L. Stahl, Prof. Dręgiewicz, rektorowie, minister Weinfeld, kurator Sobiński, Dyr. Szarski, hr. Bielski, hr. Stefan Badeni, ks. Andrzej Lubomirski, Dr. Rucker, Roman Stahl, radca Hoeflinger, inż. Bieńkowski, Dr. Wit-Submirski, Didier, Bouroc, prezes Tournelle, Dr. Nieduszyński, Dr. Hojnacki, red. Laskownicki, gen. Jędrzejewski, dyr. Barwicz, minister Stesłowicz, Dr. Borowiec, Dr. Czarnik, prez. Dembowski, radca Łuczkiewicz, przedstawiciele prasy i Klubów. Najbliższe posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę, 19 bm., o g. 6 wieczorem w sali Magistratu.

—**I. L. K. S. Czarni** zawiadamia, iż dnia 13 bm. o g. 7'30 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich drużyn piłkarskich w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8. Wszyscy piłkarze Klubu mają się punktualnie zjawić.

Kapitanem związkowym włoskiego footbalu został mianowany Victor Pozzo, redaktor działu sportowego w turyńskiej „Stampie". On jeden odpowiada za skład drużyny narodowej, która 9 marca miała rozegrać zawody z drużyną hiszpańską.

Holandja wysyła na zawody footballowe na Olimpjadzie w Paryżu swych najlepszych sędziów: Bisselijk, Eymers, Mutters, Wolf i Zwietern; uderza tu brak nazwiska Boasso, znanego w całej Europie.

Słynny Tilden został w Buffalo pokonany we finale pojedynczej gry panów w tennisie przez Hiszpana Manuela Alonsa 6:4, 1:6, 3:6, 6:4.

Austrja zdobyła mistrzostwo świata w jeździe sztucznej param na lodzie w Anglji w Manchesterze 27 lutego przez swą słynną parę z Wiednia p. Engelmann i pan Berger przed parą angielską miss Muckelt i mr. Page.

Austrjacki Klub Jockeyowy posiada we Freudenau najpiękniejszy tor wyścigowy w całej Europie, z nowoczesnymi urządzeniami. Obecnie wybudowano również w Budapeszcie wspaniałe urządzenia i trybuny na nowym placu wyścigowym; wyścigi rozpoczną się tam w b. roku.

Bieg „Kuriera Polskiego" w Warszawie wypadnie tego roku w dniu 21 kwietnia. Bieg ten będzie ważny z powodu terminu zbliżającej się Olimpjady.

Sezon sportowy „Warszawianki". Dnia 13 kwietnia gra z Dianą (Katowice), 4 maja z LKS., 8 maja z Turystami, 25 maja z Warta, 14 i 15 czerwca z Czarnymi (Lwów), 29 czerwca z Wisłą.

Mistrzostwo footballowe Polski po rozegraniu zawodów w okręgach w jesieni, zadecyduje wiosna 1925 r. Polskę podzielono na 3 grupy; do 1-szej należą Kraków, Górny Śląsk i Łódź, do drugiej Warszawa, Toruń, Poznań, do trzeciej Wilno, Lublin, Lwów; najbardziej interesującą będzie walka w 1-szej grupie, najzawziętszą w 2-giej, najmniej ładną w 3-ciej. Jacy kandydaci wysuną się z okręgów, trudno dziś przewidzieć, wszystko zależy od sumiennej pracy drużyn — no i od ich składu. Obecnie najbardziej aktualną rzeczą i najpilniejszą jest **skład polskiej drużyny olimpijskiej.** Niebezpieczną i ryzykowną jest rzeczą wymieniać jakieś nazwiska. Niech o tem rozstrzygają trener Biro i kpt. związkowy Obrubański.

Do Polskiego Związku Piłki Nożnej należy 400 klubów z 19000 graczy. Do tego możemy doliczyć najwyżej 11000 sportowców niższych gałęzi sportu — otrzymamy cyfrę 30.000 ludzi młodych, oddających się sportowi w Polsce czynnie. Jak na państwo, liczące około 25 miljonów mieszkańców, cyfra b. smutna.

Hańba. Magistrat Krakowa postanowił nałożyć na widowiska sportowe 40 procentowy podatek; w razie zatrzania z kasy klubu po matchu 40 proc. dochodu, klub ten nie będzie miał czem zapłacić obcej drużyny, opłacić kosztów itp. Jest to bezprawie, gdyż istnieje uchwała Sejmu, dozwalająca tylko na pobieranie 10 proc. podatku i kluby krakowskie powinne radykalnie postąpić z tymi, którzy przyjdą im pieniądze rabować. Możeby się ojcowie miasta Krakowa zwrócili po taki procent do szyneczków, do swoich rozmaitych przedsiębiorstw i tam nałożyli 40 proc. podatku a młodzieży naszej pozwolili się spokojnie oddawać ukochanemu sportowi.

W sprawie tej musi się wypowiedzieć Międzyklubowa Komisja posłów sejmowych i senatorów dla popierania sportu z p. Osieckim na czele. Rozbój miejski, dokonywany na bezbronnych klubach a najczęściej od miasta z powodu dzierżawy gruntu pod boiska, zależnych, musi ustać; inaczej na tych boiskach będą się paść krowy ojców miasta a młodzież odda się pijaństwu, rozpuście i wałęsaniu po ulicach. Panowie z Krakowa — zastanówcie się!

Dział Ekonomiczny.

Lwów, 12 marca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	9,650.000
N. Jork	9,450.000
Frank szwajc.	1,623 000
Frank franc.	362 000
Funt szterling.	40.350 000
Kor. austr.	134½
„ czeska	272.000
Liry włoskie	40 000
Leje rumuńskie	50.000

DOLAR W WOLNYM OBROCIE:
9,900.000

FRANK WALORYZACYJNY:

11 marca	1,800.000
12 marca	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800 000

Notowania giełdowe.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ.

Dnia 15 marca:
Lesienicka Fabryka Drożdży prasowanych i Spirytusu.

Dnia 18 marca:
Polska Nafta.

Dnia 24. marca.
Rollindustria.

Dnia 29. marca,
Okusz.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.

Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

Dnia 20 marca:
Cukrownia Chybie.

Dnia 28 marca:
Zakłady Amunicyjne Pocisk.

Dnia 31 marca:
Bank Polski.
Azot.

Dnia 4 kwietnia:
Zieniski Bank Kredytowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 12 marca.

Waluty i dewizy: Tendencja bez zmiany.

Liry wł. 395000, Franki fr. 370000, Funty szt. 40050000, Dolary kanadyjsk. 8975000, Dolary amer. 9300000, Nowy Jork 9300000, Londyn 39900000, Paryż 370000, Praga 264000, Włochy 389750, Belgja 397000, Szwajcarja 1605000, Holandja 3450000.

Frank złoty 1804000, Poż. złota 15000000, Poż. dolarowa 5600000, Bony 140000, Miljonówka 800000.

Akcje: Tendencja w dalszym ciągu słaba.

Bk. Dyskont. warsz. 35500, Bk Handlowy warsz. 33500, Bk dla Handlu i Przem. 6350, Bk Kredytowy warsz. 2000, Bk Handlowy Poznań 9750, Bk Przemysłowy Lwów 2250, Bk Wileński 440, Bk Zachodni VI. em. 10500, Bk Ziemski Kredyt. 825, Bk Zjedn. Ziem. Pol. 6000, Bk Zw. Spółek Zarob. 23000, Bk Zw. Ziemian 750, Cerata 940, Tespy 30000, Grodzisk 4000, Kijewski 1900, Puls 1800, Spiess 4425, Strem 800, Wildt 950, Zgierz 19250, El. Dąbrowska 4500, Elektryczność 8600, Pol. Tow. Elektr. 800, Siła i Światło 2800, Chodorów 23750, Czersk 2825, Częstocice 13500, Gosławice 5700, Michałów 3050, Cukier 18500, Firley 3785, Lazy 725, Drzewo 1700, Prześny 500, Węgiel 26000, Pol. Nafta 2225, Brugger 4350, Nobel 6800 VI em. 6400, Lenartowicz 700, Cegielski 2725, Fitzner 34 dr. 37500, Lilpop 3300, Modrzejów 49 dr. 56000, Norblin 3225 dr. 3600, Orthwein 2400, Ostrowieckie 46000, Parowozy 2025, Pocisk 6000, Rudzki 8600 dr. 9150, Starachowice 17500, Suchedniów 8000, Unja 27500, Ursus 5300, Zieleniewski 50000, Konopie 2950, Żyrardów 1580000, Belpol 390, Borkowski 5500, Jabłkowscy 950, Skóry 335, Syndykat Roln. 12000, Herbata V em. 400, Tkanina 300, Polbal 750, Pol. Lloyd 500, Żegluga VII em. 700, Haberbusch 27000, Klucze 5700, Korek 325, Polus 850, Pustelnik 5500, Spirytus 10000, Wulkan 15000, Tehate 12000. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 marca.

Akcje: Tendencja lekko zniżkowa.

Bk Ziemski Kred. 775, Bk Przem. 2225, Bk Zw. Sp. Zar. 24000, Bk Hipoteczny 2900, Tohan 1700, Pharma 2600 Impex 105, Ćmielów 3900, Zieleniewski 49000, Cegielski 2750, Parowozy 1925, Trzebinia żel. 3075, Trzebinia mydło 16500, Pocisk 6150, Górka 72500, Stersza górn. 24900, Elektrownia 1525, Tepege 11350, Pol. Nafta 2300, Pokucie 2250, Krakus 8275, Chodorów 23650, Strug 6600, Syndykat kosz. 950, Niemojowski 2800, Piaseccy 3100, Jaworzno dr. 118000, Gazy wsch. 88000, Gazy zach. 36000, Chybie 51750 Lokomotywy 2700, Nitrat 1200, Len 5250, Azot 2150, Węglówki 135, Pol. Glob 650, Żegluga 450, Ojkos 19500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 marca.

N. Jork 580, Londyn 24,89, Paryż 22,90, Wiedeń 0,0081,55, Praga 16.78 i trzy czwarte, Włochy 24,30. Belgja 19.75, Budapeszt 0.085, Helsingfors 14,59, Sofja 4,10, Holandja 215,50, Chrystjanja 78, Kopenhaga 89 i jedna czwarta, Stokholm 152, Hiszpanja 71,37, Bukareszt 3,05, Berlin 0,129 i pół.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 marca.

Warszawa 0.613—0,617, Marka pol. 0,598—0,602. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 12 marca.

Zupełny zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Na ogół, a w szczególności w życie silna podaż.

Słabe zainteresowanie z powodu braku gotówki.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica kraj. 35500—37500, żyto małopolskie 23000—23500, jęczmień brow. 22000—23000, jęczmień przemiałowy 19000—19500, owies małop. 21500—22500.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	12 marca	11 marca
1 austr. kor. złotą	1863000	1863000
1 markę niem. złotą	2191000	2191000
1 rubel złoty	4733000	4733000
1 frank złoty	1774000	1774000
1 gram czystego złota	6113769	6113769
1 dukat	21031000	21031000
1 gram srebra	174800	174800
frank zł. obliczeniowy	1799000	1800000

Z całej Polski.

Instytut Nauczycielski w Warszawie. Państwowy Instytut Nauczycielski w Warszawie obejmować będzie w r. szkolnym 1924/25 cztery wydziały (polonistyczny, historyczny, matematyczny i przyrodniczy). Przyjmowani będą tylko czynni nauczyciele szkół powszechnych, wykwalifikowani i mający ponadto egzamin z Wyższego Kursu Nauczycielskiego (wydziałowy), maturę itp. Warunkiem przyjęcia jest prócz tego egzamin wstępny. Szczegółowe informacje rozsyła na żądanie Dyrekcja Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie (Jezuicka 4) za zwrotem kosztów w kwocie 50 groszy i po nadesłaniu znaczka pocztowego na koszta przesyłki.

Z kraju.

☐ **BORYSŁAW.** Z pobytu prof. Stan. Grabskiego, Wiadomość, że poseł prof. Dr. Stanisław Grabski ma zaszczycić obecnością swą Borysław, zelektryzowała tut. narodowo myślące społeczeństwo i wywołała ogólne poruszenie tak wśród inteligencji jak i sfer robotniczych. W sobotę d. 1 marca o godz. 2 popołudniu powitała delegacja inteligencji i robotników posła St. Grabskiego i przybyłego równocześnie z nim prezesa Komitetu Dzielnicowego Dr. Stahla, na dworcu w Borysławiu. O godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Ch. J. N., na którem informowano posła o stosunkach Zagłębia borysławskiego. O godz. 6 wieczorem odbyło się zebranie Komitetu pełnego Koła Miejscowego Ch. J. N. ze współudziałem delegatów robotników pod przewodnictwem dyr. Stolwińskiego. Na posiedzeniu wygłoszono następujące referaty: „O przemyśle naftowym w Polsce" inż. Holewiński, „O szkole polskiej w Borysławiu" dyr. Bablich, „O pracy idejowej Ch. J. N." inż. Fingerhut. Następnie przemówił Dr. Grabski na temat „Czem jest Polska i czem być powinna". Przemówienie to, w którem p. poseł rzucił wiele głębokich myśli, będzie wskazaniem dla tych, którzy przy ciężkich warunkach podjęli pracę uświadomienia narodowego szerokich warstw robotniczych w Zagłębiu borysławskim. Prezes Komitetu dzielnicowego Ch. J. N. Dr. Stahl poruszył stosunek Komitetu dzielnicowego we Lwowie do Koła miejscowego Ch. J. N. w Borysławiu i podniósł znaczny rozwój tego Koła, zachęcając do dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu Roty zebranie rozwiązano. — O godz. 9 wieczorem odbyło się wspólne zebranie towarzyskie przedstawicieli tut. inteligencji i robotników, na którem podniesiono w szeregu przemówień zasługi posła St. Grabskiego, jako jednego z twórców polskiej myśli narodowej. Przy sposobności zwiedzono jedną z najbardziej wzorowo urządzonych kopalń nafty „Zofję" Tow. akc. Galicja, gdzie kierownik kopalni p. Ringel objaśniał zwiedzającym teoretycznie bardzo przystępnie eksploatację ropy.

O godz. 2 popołudniu odbył się wiec w Sokole, który zgromadził znaczną ilość uczestników ze sfer inteligencji i robotników. Przewodniczył inż. Fingerhut. Do składu prezydjum zaproszono WPP.: prezesa Dr. Stahla, Tadeusza Malczewskiego, dyrektora kopalń, i Gabryela delegata robotników. Poseł St. Grabski przemawiał na temat „Zadania polskiej polityki na kresach wschodnich", w którym objaśniał stosunek naszego państwa do ludności Kresów i podniósł konieczność rozumnej polityki asymilacyjnej z wyłączeniem wszelkich metod ucisku. Przemówienie to, w którem referent ujął wytyczne polskiej polityki kresowej, rozjaśniło umysły, sprostowało pojęcia i pobudziło do głębokiego zastanowienia się nad aktualnemi problemami życia polskiego na Kresach. Następnie przemawiał delegat robotników p. Gabryel, przewodniczący tut. Związku Zawodowego Polskiego, który wykazywał szkodliwość roboty socjalistów borysławskich, potępiając ich metody gwałtu. Poczem zabrał głos ponownie poseł Grabski, wzywając zebranych do karnej pracy narodowej, prowadzonej w tym kierunku, aby społeczeństwo polskie zdobyć się mogło na silny mocny rząd, gdyż tylko wtedy wypełnić może te zadania, które naród nasz doprowadzić mogą do potęgi. Następnie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje.

Zebrani na wiecu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej w Borysławiu w dniu 2-go marca 1924 r. uchwalają co następuje:

1. Wzywa się wszystkie Organizacje narodowe na Kresach wschodnich Rzeczypospolitej do konsolidacji na podstawie programu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, wychodząc z założenia, że program ten może być jedynym fundamentem do budowy przyszłego szczęścia ojczyzny, oraz że utrwalenie państwowości polskiej i polskiego stanu posiadania na Kresach jest narodowym naszym obowiązkiem. — Jednocześnie prosimy niezbędne Władze Ch. J. N. o jaknajszybsze skoordynowanie naszej pracy z pracą Polskiego Stronnictwa Ludowego, gdyż to może dać szeroką podstawę do dalszego rozwoju wszechpolskiej myśli państwowej w społeczeństwie.

2. Zebrani wyrażają cześć i uznanie dla poprzedniej większości rządowej za przygotowanie podstaw do sanacji finansowej.

3. Zebrani wzywają wszystkie stronnictwa narodowe do jaknajszybszej rewizji programów i dostosowania ich do chwili bieżącej oraz żądają od tych stronnictw ujęcia w swe ręce zawodowego ruchu robotniczego.

4. Zebrani wyrażają cześć i uznanie dla posła Dr. Stanisława Grabskiego jako jednego z najdzielniejszych ideologów wszech polskiej myśli państwowej i narodowej, oraz dla p. prezesa Komitetu Dzielnicowego Ch. J. N. Dr. Leonarda Stahla jako jednego z niestrudzonych bojowników idei Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Po przemówieniu jeszcze kilku innych mówców w sprawie kooperatyw robotniczych i po odśpiewaniu Roty, zebranie rozwiązano.

Pobyt posła Stanisława Grabskiego w Borysławiu, pozostawił niezatarte wspomnienie w umysłach wszystkich i będzie pobudzeniem do pracy.

OGŁOSZENIA

— KUPNO i SPRZEDAŻ. —

PRASA do prasowania druków do sprzedania a. Wiadomość: W kancelarji Drukarni „Słowa Polskiego", Zimorowicza 11-15.

KUCHENKI żel. kute z bratrurą i kociołkiem do sprzedania, ślusarnia Sykstuska 60. Patla. 1305

FORTEPIAN krótki, wiedeński sprzedam. Nowy Świat 5, parter prawy. 1298

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krótki, płyta metalowa, ton i wygląd wspaniały sprzedam Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem ostat. drzwi. 1299

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, w dobrym stanie sprzedam Domagalewicza 3, parter lewy, od 3 do 6. 1300

KASA kontrolna (National) do sprzedania. Motyliewski Krzyszkowski, Hotel Zorza. 1283

KUPIĘ kamienicę lub willę z wolnym mieszkaniem, Wiadomość pod „Ameryka" do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzny 7. 916

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk w różnych cenach możliwie najtaniej sprzedam. Hanak, Pańska 21. 1309

DWUPIĘTROWĄ kamienicę we Lwowie, zamienię za gospodarstwo rolne. Ajencja Chorążczyzna 27. 1321

LANDSCHÜTZER Weisera na oliwnych osiach prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Oborska Strzemię 11 a. 1320

WIĘKSZA partja wag dziesiętnych i stołowych fabryki „Press" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość M. Kierski, Handel żelaza, Lwów, Pasaż Mikolascha. 1230

— WOLNE POSADY. —

PRAKTYKANTA do sklepu blaszano-galanteryjnego przyjmie St. Cwenarski, Akademicka 21. 1307

TECHNIK dentystyczny samodzielnie pracujący poszukiwany. Zgłoszenia z odpisem ostatniego świadectwa do Reklamy Prasowej, Chorążczyzna 7 pod „Technik". 1300

BIURO Nieniczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361 poleca: nauczycielki, Polki, Francuski, Niemki, bony, instruktorów, ogrodników, ochmistrzyń, kucharzy, służbę każdej kategorji. Personal sezonowy. 1325

STARA posada substytuta notarjusza Janiszewskiego w Drohobyczu do obj. 12 kwietnia. Zgłoszenia listowne. Odpowiedź dodatnia do dni 10. 1326

— POSADY POSZUKIWANE. —

ZDOLNA siła biurowa żeńska, z kilkuletnią praktyką oraz najlepszemi referencjami, zmieni posadę natychmiast. Zgłoszenia pod W. R. do Administracji Słowa Polskiego. 1295

SŁUCHACZ trzeciego roku leśnictwa poszukuje praktyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnictwo Bakocyn n. Żbarażem". 1219

OSOBA z kresów, inteligentna, w średnim wieku poszukuje zajęcia do zarządu domu, lub guwernantka (niem., franc., ros.) j. T. „Słowo". 1241

— NAUKA i WYCHOWANIE. —

UDZIELAM lekcji. Specjalność matematyka, fizyka, wykreślna. Listy: Administracja pod „Akademik". 1278

— ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

ZNALEZIONO zegarek złoty 5 marca w katedrze, do odebrania: ul. Grottgera 8. I. p. od 3—5. 1314

— MIESZKANIA. —

DO WYNAJĘCIA bardzo piękne 2 pokoje na biura — lekarza — dentysty dla katolika. Wiadomość dr. Hausman, Glinjańska 7. 1291

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Czynsz 60 miljonów i odstępne. Zgłoszenia pod Szczęsna T. 20. 1281

SPAWALNIA

Przyjmujemy wszelkie pęknięte i złamane przedmioty kute i lane nawet największe rzeczy do naprawy, którą uskuteczniamy się pod gwarancją. Naprawa na miejscu zaraz. Po odbiór przysyłamy. **Inż. Stankiewicz.** 1123 Lwów, Franciszkańska 11

Czas odnowić prenumeratę

KONKURS.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ogłasza niniejszem konkurs

na wykonanie pomiarów gruntów wojskowych zajętych pod fortyfikacje i wytyczenie granic w terenie.

Oferty na powyższe roboty należycie ostemplowane w kopertach oiakowanych i opatrzonych napisem: „Oferta na wykonanie pomiarów", mają być przesłożone na formularzach ofertowych, pobranych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16. III. p. i złożono tamże w terminie do dnia 20-go marca b. r. godz. 12-tej w południe. Ważność ofert określa się na okres 4 miesięcy od dnia zatwierdzenia. Wszystkie szkice wykonane w polu są własnością Kier. Rej. Inż. Sap. Lwów, prócz tego Kierownictwo zastrzega sobie prawo decyzji, naniesienie zdjęć na papier ma się wykonać w biurze przedsiębiorcy czy też wojskowem.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Kierownictwie Rej. Inż. i Sap. Lwów. ul. Wałowa l. 16. III. p. u kpt. Hefnera w godz. między 10 a 12.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów zastrzega sobie wolny wybór oferty, bez względu na wysokość cen.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów
Inż. Sawczyk Wilhelm, m. p.

1243

Centralna Kasa Włościańska

LWÓW, Sykstuska 58 a, I. p.

udziela bezpośrednio kredytu wekslowego w złotych polskim na zakup rzędzi rolniczych spłacanych w 6. miesięcznych ratach — dla obszarów dworskich małorolnych i t. p.

Na żądanie szczegółowe wyjaśnienia. 1317

Zawiadamiamy P. T. Kupców

że objęliśmy wyłączne przedstawicielstwo na całą Małopolskę firmy:

Fabryka przetworów chemicznych M. PISZCZKOWSKI w Warszawie

wyrabiająca o niezrównanej jakości: **mydło „VENUS" 65%, mydło „LEWEK" 50%, mydło szare i tłuszcz „Tovette"** dla przemysłu i rolnictwa.

Dla dogodności naszych P. T. Odbiorców otworzyliśmy skład fabryczny we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1 (Gmach Skarbka). 1231

Przy większym odbiorze kredyt,

Z poważaniem
„RODOHAN"
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
ROHATYN i SKA
Lwów, Ossolińskich 6.

Telefon Nr. 13—20.

DUŻE opstępne zapłacę za opróżnienie mieszkania, Nowacki, Gródecka 63. 1328

CZTERY pokoje, kuchnia, komfort, Leona Sapiehy, katolikowi do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 1327

Skład nut Romanowicza 11. boczna placu Akademickiego poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. **Wysyłka na prowincję.** 1323

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca TOPOLNICKA, ul. Kopernika 1.

KTO chciałby założyć jakieś przedsiębiorstwo i przyjąć wspólnika z lokalem nadającym się na cele przemysłowe i z częściowym wkładem. Zgłoszenia do Administracji pod „Koło dworca". 1278a

SPÓLNIKA katolika przyjmię do handlu, kapitał zapewniam hipoteką. Nowacki, Gródecka 63. 1329

200 MILJONÓW marek nagrody za wykrycie kradzieży. W grudniu z. r. skradziono w lasach majdańskich ze schroniska Pohar w Mallmanstalu koło Borysławia karabin Mannlicher Schönauer Nr. 524 kaliber 6 mm. z lunetą Voigtländera. Informacje prosimy skierować do Dyrekcji lasów liebiegowskich w Podbużu koło Sambora. 1318

DROGĄ Ankę prosi o wiadomość Władysława. Rzeczy u siostry niesprzedane ani nieużywane. Od pół roku mieszkamy Stanisławów, Czarneckiego 9. 1312

PAPA DACHOWA I IZOLACYJNA

Wagi na bydło i dziesiętne. Okucia budowlane, Rury gazowe i pocynkowane

poleca **M. KIERSKI**

Lwów, Pasaż Mikolascha.

FILJE: Tarnopol i Zbaraż. 1206

Państwowy Zakład Zdrojowy w CIECHOCINKU

otwarty od 1 kwietnia do 31 października. Sezon wiosenny od 1 kwietnia do 15 maja, sezon letni od 16 maja do 30 września i sezon jesienny od 1 do 31 października.

132 **Broszury wysyła się na każde żądanie.**

NAKRYCIE STOŁOWE

(Alpaka)

poleca **M. KIERSKI**

1204 **Lwów, Pasaż Mikolascha.**

FILJE: Tarnopol i Zbaraż.

Pierwszorzędny materjał, solidne wykonanie, przystępne ceny, na dogodne **raty.**

1145

Dwie klacze

pełnej krwi angielskiej.

PERNIZIOS ur. w r. 1913 (ojciec Peregrin, matka Batswing (obecnie wysoko źrebna.

ALIANTKA ur. w r. 1919 (ojciec Blason, matka Maranta) obecnie nie źrebna.

DO SPRZEDANIA.

Zarząd dóbr Zalesie p. Rzeszów.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO"

— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilh. Ant. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polsk.", Lwów, Zimorowicza 15.